Pismo nie jest datowane naprzód

ROK XV. Nr.-283 (4601) WILNO, sobota 15 października 1938 r. Cena 15 gr

KURJER WILEŃSKI

Nowogródzki, Grodzieński, Suwalski, Poleski i Wołyński

Gen. Skwarczyński musi przejść!

(Wczorajsza nasza konfiskata)

Zdanie, wypisane dziś jako tytuł, wczoraj zostało skonfiskowane wraz ze znaczną częścią mego wstępnego artykułu, omawiającego wyniki wyborów.

Mimo, że konfiskata artykułu nie została jeszcze uchylona i formalnie dzisiejszy numer mogą skonfiskować za sam tytuł tylko, jako za cytat z artykułu skonfiskowanego, zdanie to powtarzam i będę powtarzał, chociażby mię za to mieli co dzień konfiskować.

Przypuszczam, że zarządzenie konfiskaty między innymi i tego zdania, trzeba położyć na karb przeoczenia lub na karb niechęci do wydzielania z treści artykułu rzeczy przyjemnych spośród wielu może być nieprzyjemnych, a nawet bardzo nieprzyjemnych.

Jeżelibym bowiem chciał szukać jeszcze innych tłumaczeń, znalazłbym tylko jedno, zawierające się w jednym słowie **musi.**

To **musi** w dzisiejszych warunkach życia publicznego nabiera zwłaszcza w oczach pewnych ludzi specjalnego znaczenia, znaczenia odpowiadającego metodom, jakie oni lubią stosować, czy trzeba czy nie trzeba. Ci ludzie tylko tak bezwzględnie ten wyraz umieją pojąć.

My go pojmujemy zupełnie inaczej. Jeżeli mówimy o jakiejś konieczności przy wyborach, jeżeli stwierdzamy, że coś musi nastąpić, to wierzcie mi, nie namawiamy nikogo do stosowania jakiegokolwiek innego przymusu poza przymusem moralnym.

A jeżeli chodzi o kandydaturę gen. Skwarczyńskiego w Wilnie, doprawdy dosyć jest przyczyn natury czysto moralnej, dosyć jest zbyt ważkich i przekonywujących argumentów za nią, abyśmy mieli wątpić w jej przejście.

Możemy się z wielu posunięciami Obozu Zjednoczenia Narodowego nie zgadzać i rzeczywiście się nie zgadzamy. W danym wypadku jednak nie będzie to miało żadnego wpływu i w niczym nie osłabi naszego pozytywnego stosunku do kandydatury gen. Skwarczyńskiego.

Gen. Skwarczyński reprezentuje organizację, która wprawdzie w sposób nie doskonały pełni swoją rolę ale jest mimo wszystko jedyną w Polsce konkretną próbą realizacji wielkiej idei zjednoczenia narodu. Gen. Skwarczyński jest reprezentantem wojska i miejscowego garnizonu wileńskiego, z którym nas łączy tak wiele uczuć. Gen. Skwarczyński jest wreszcie przecież bardzo bliskim mężem zaufania Wodza Naczelnego i votum nieufności wyrażone jemu siłą rzeczy byłoby skierowane pośrednio i przeciw Wodzowi Naczelnemu. Do tego trzeba dodać, że znamy charakter i zalety osobiste Generała i zawsze otaczaliśmy go w Wilnie w życiu prywatnym wielką sympatią.

Czy w tych warunkach skoro ta kandydatura została zgłoszona, mogą być jakieś wątpliwości, że Wilno ją poprze? — Naszym zdaniem żadnych wątpliwości nie ma i być nie może. Ze swej strony nawołujemy do tego poparcia!

Ale właśnie dlatego nie możemy przejść do porządku dziennego nad faktem, że w tym samym okręgu, spośród okręgów miejsk. Wilna, znalazł się wśród kandydatów na posłów drugi generał nie mniej bliski sercu każdego wilnianina.

Zawisła nad nami znowu najzupełniej niepotrzebna groza rywalizacji dwóch generałów, tylko dlatego, że w innych okręgach, gdzie kandydatura gen. Żeligowskiego była zgłoszona, spotkała ona sztuczne i zbyt silne sprzeciwy, sprzeciwy nie będące bynajmniej odruchem prawdziwej woli społeczeństwa.

„Generalne zwycięstwo O. Z. N." — napisało sobie w Wilnie wczoraj pewne pismo popołudniowe na pierwszej stronie. Z takim określeniem sytuacji ani rusz nie możemy się zgodzić, dopóki w okręgu 46 stoją naprzeciwko siebie kandydatury Skwarczyńskiego i Żeligowskiego a w innych okręgach jak np. w 45 „przeszli" wprawdzie sami członkowie O. Z. N. ale wbrew planom i zaleceniom kierownictwa.

Kandydatury niejakiego p. Karola Przegalińskiego my popierać w żadnym razie nie będziemy. Ale i dla Obozu ileż to razy byłoby lepiej, gdyby na jego miejscu stał np. gen. Żeligowski.

Piotr Lemiesz.

Konflikt czesko-węgierski przedmiotem akcji dyplomatycznej

Jednocześnie

stają naprzeciw siebie dwie armie

Czesi — do Hitlera

Węgrzy — do Hitlera i Mussoliniego

MONACHIUM, (Pat). Kanclerz Hitler przyjął w obecności min. Ribbentroppa, czechosłowackiego ministra spraw zagranicznych Chwalkowskiego.

Kanclerz Hitler wyraził czechosłowackiemu ministrowi swe **ubolewanie, że nie zdołano dotychczas załatwić zagadnienia węgierskich mniejszości. Kanclerz wyraził nadzieję, że również w tej sprawie uda się możliwie najszybciej znaleźć zadawalające rozwiązanie.**

MONACHIUM, (Pat). Kanclerz Hitler przyjął w obecności ministra Ribbentropa, b. węgierskiego premiera Daranyi.Rozmowa poświęcona była zagadnieniu węgierskiemu w Czechosłowacji.

RZYM, (Pat). O godz. 14 przybył do Rzymu samolotem szef gabinetu węgierskiego ministra spraw zagranicznych hr. Csaki. Wkrótce po przyjeździe udał się on do pałacu Chigi, gdzie odbył 2-godzinną rozmowę z min. spraw zagranicznych hr. Ciano.

W kołach dobrze poinformowanych panuje przekonanie, że **Włochy w dalszym ciągu będą popierać interesy Węgier bez względu na wydarzenia jakie nastąpią.**

Wieczorem min. Csaky przyjęty został w Pałacu Weneckim przez Mussoliniego.

Nie czwórka

lecz tylko Włochy i Niemcy

będą pośredniczyć w nowych rokowaniach.

Rzym Pat. Tutejsze koła węgierskie informują, że w toku rozmów, przeprowadzonych w Rzymie przez ministra Csaky, rozważać miano dwie koncepcje rozwiązania sytuacji stworzonej przez zerwanie rokowań czesko-węgierskich. Pierwsza z nich polegała na zwołaniu konferencji 4 mocarstw we Włoszech, przy czym jako miejsce konferencji wymieniono Wenecję Druga koncepcja zaś polegała na konsultacji niemiecko-włoskiej i podjęciu rokowań czesko-węgierskich w nowych warunkach bardziej sprzyjających postulatom węgierskim.

W wyniku rozmów, przeprowadzonych w Rzymie przez min. Csaky przeważyła druga koncepcja. W rezultacie nie przewiduje się tu zwołania konferencji czterech dla sprawy węgierskiej.

Węgry powołują rezerwistów

BUDAPESZT, (Pat). W PIĄTEK WIECZOREM RZĄD WĘGIERSKI POWOŁAŁ POD BROŃ 5 ROCZNIKÓW. OGŁOSZENIE O POWOŁANIU NASTĄPIŁO PO 3 I PÓŁ GODZINNYCH OBRADACH GABINETU.

BUDAPESZT, (Pat). Rząd węgierski wydał zarządzenie, które uznał za konieczne po zerwaniu rokowań w Komarnie. Przede wszystkim rząd zatroszczył się o zabezpieczenie wojskowe GRANICY, NA KTÓREJ CZECHOSŁOWACJA ZGROMADZIŁA NIEMAL CAŁĄ SWĄ ARMIĘ. Poza tym rząd zawiadomił o zerwaniu rokowań mocarstwa sygnatariuszy układów monachijskich oraz Polskę.

Po południu Rada Ministrów zebrała się na nadzwyczajne posiedzenie, celem omówienia konsekwencji sytuacji.

W Budapeszcie odbywają się ciągle manifestacje pod hasłem odebrania Czechom ziem węgierskich.

Polska w roli mediatora ?

PRAGA, (Pat). Agencja Havasa donosi: Członek autonomicznego rządu słowackiego Durczansky oświadczył przedstawicielowi Havasa w Bratysławie: **„Pragniemy porozumienia z Węgrami. Przed oddaniem rozwiązania zagadnienia w ręce mocarstw, spróbujemy nawiązać ponownie bezpośrednie rokowania z Węgrami. Możliwe, że zwrócimy się do trzeciego państwa, by wystąpiło w roli mediatora.**

Deputowany Karol Sidor wkrótce wyjedzie do Warszawy, gdzie być **może nawiąże rokowania na ten temat.**

„Gwiazda Polski" nie poleciała i nie poleci, niestety, w tym roku

Podczas opróżniania balonu nastąpił wybuch wodoru

We wczorajszym n-rze donosiliśmy, że „Gwiazda Polski" miała wystartować do stratosfery wczoraj o godz. 6 rano. Niestety, stało się inaczej. Oto fragmenty meldunków z Doliny Chochołowskiej, skąd odbyć się miał start. Meldunki te nadeszły do redakcji po zamknięciu n-ru:

Piątek, godz. 1.45 napełnianie balonu przerwano z powodu dość silnych wiatrów, które postanowiono przeczekać, balon napełniony jest do objętości 3.200 m³, do napełnienia startowego pozostaje jeszcze 600 m³.

*

Piątek, godz. 2.50 wiatr wzrasta na sile, obserwatorium meteorologiczne w Dolinie Chochołowskiej zapowiada pogorszenie pogody.

*

O godz. 2.30 po naradzie kierownictwa zapadła decyzja odwołująca start. Wodór z powłoki zostanie wypuszczony przez górną klapę. Już przystąpiono do wypuszczania wodoru.

*

Godz. 3.00 wiatr uspokaja się, wypuszczanie wodoru zostało wstrzymane, za kilkanaście minut obserwatoria meteorologiczne raz jeszcze sprawdzają swoje dane.

*

Godz. 3.30 komenda obozu stratosferycznego w Dolinie Chochołowskiej zadecydowała odwołać dzisiejszy start balonu do stratosfery ze względu na zbyt silne wiatry.

*

Wczoraj rano wreszcie otrzymaliśmy następującą depeszę Pata: Przy opróżnianiu balonu stratosferycznego z wodoru nastąpił niespodziewanie wybuch.

Na szczęście spaliła się tylko niewielka część powłoki górnej części balonu, t. zn. czaszy. Pożar prawdopodobnie powstał naskutek iskry, która mogła się wytworzyć przy tarciu ścianek powłoki z powodu silnego wiatru. Jednakże jest to tylko hipoteza bliżej powody określić dzisiaj trudno.

Wypadku z ludźmi nie było.

Wobec wypadku, w tym sezonie jesiennym lot prawdopodobnie nie będzie się mógł odbyć, gdyż powłoka wymaga gruntownej naprawy.

* * *

Komenda obozu startowego w Dolinie Chochołowskiej komunikuje:

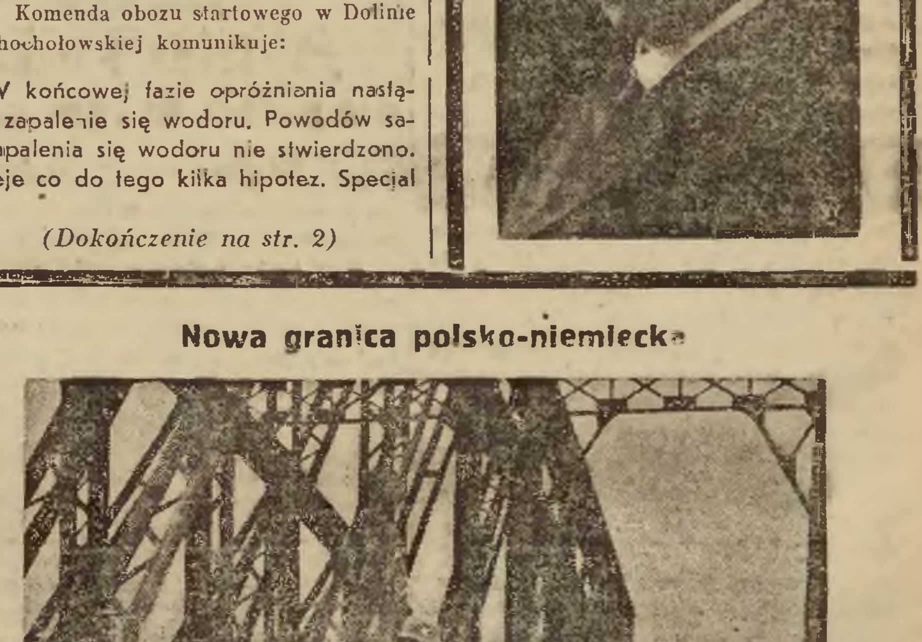
W końcowej fazie opróżniania nastąpiło zapalenie się wodoru. Powodów samozapalenia się wodoru nie stwierdzono. Istnieje co do tego kilka hipotez. Special

(Dokończenie na str. 2)

S. p. płk. Władysław Belina-Prażmowski



Nowa granica polsko-niemiecka



Posterunek graniczny polski i niemiecki na moście na rzece Odrze.

Takiej „pięciolatki" jeszcze nie było

Bezwzględną walkę

zapowiadają przywódcy powstańców arabskich w Palestynie

STAMBUŁ (Pat.) Jak donosi z Jerozolimy pismo stambulskie „Dzumhuriet", powstanie arabskie w Palestynie poteguje się z dnia na dzień. Podczas konferencji, odbytej w nablus, przewódcy powstańców Arabskich złożyli **hołd wielkiemu muftiemu Hadz Emin al Hussein, znajdującemu się na wygnaniu za granicą (w Syrii), uznając go za jedynego władcę kraju.**

Dowództwo oddziałów powstańczych powierzono następującym osobom: Abdel Rahim hadz muhammodowi, Aref Abeelrazekowi, Szeikowi Yussef Abudurahowi i Aboullah Khanfarowi.

Jednocześnie konferencja postanowiła kontynuować walkę aż do osiągnięcia zamierzonych celów. Konferencja opracowała po za tym 5 letni **plan poboru,** zaopatzzenia i organizacji powstania. Poborowi podlegają w pierwszym rzędzie młodzi ludzie, urodzeni w latach 1915, 1916, 1917 i 1918. Rekruci mają składać przysięgę na wierność narodowemu ruchowi arabskiemu.

Dla ułatwienia finansowania walki konferencja uchwaliła **zwrócić się do ludności, zapewniając ją, że zostanie wprowadzone moratorium na** przeciąg jednego roku. Decyzja ta zostanie zakomunikowana bankom krajowym i zagranicznym. Zostały wydane instrukcje, pouczające, że rekrut na pierwszy apel musi się zgłosić do wskazanego punktu, będąc zaopatrzony w żywność na dwa dni, ubranie i bieliznę.

*

JEROZOLIMA (Pat.) **Wszelkie urzędy, szkoły i ambulatoria zostały zamknięte we wszystkich miastach i miasteczkach poza Jerozolimą, Haifą, Tel-Avivem i Gazą.**

Życie administracyjne ustało wobec tego zupełnie w całym kraju z wyjątkiem wymienionych miast. Skasowano również mniejsze placówki policyjne.

Epidemia heine-mediny na Łotwie

RYGA, (Pat). Mniej więcej od 6 tygodni grasuje na Łotwie, w szczególności w Rydze, groźna choroba Heine Medina, która we wrześniu przybrała formę epidemiczną, co skłoniło władze do opóźnienia o cały miesiąc daty otwarcia szkół. Wedle obecnie ogłoszonych danych, w ciągu września zanotowano na terenie Rygi kilkaset wypadków Heine Medina. W październiku, mimo otwarcia szkół, ilość wypadków choroby zmniejszyła się dość znacznie i w szpitalach ryskich żadnego nowego wypadku śmiertelnego nie było. Lekarze przypuszczają, że z chwilą nadejścia mrozów epidemia całkowicie wygaśnie.

Dekoracja zasłużonych w Urzędzie Wojewódzkim

W niedzielę dnia 16 października r. b. Wojewoda Wileński L. Bociański dokona ceremonii wręczenia odznak Krzyża Zasługi osobom odznaczonym z terenu m. Wilna i poszczególnych powiatów Województwa Wileńskiego.

Dekoracja odbędzie się w wielkiej sali konferencyjnej Urzędu Wojewódzkiego w Wilnie o godz. 13.

Lista odznaczonych.

Złotym krzyżem zasługi (po raz pierwszy) — za zasługi na polu podniesienia stanu sanitarn - porządkowego: Chrzanowski Eustachy.

Srebrnym krzyżem zasługi (po raz pierwszy) — za zasługi na polu pracy społecznej: Krakowska Jadwiga. Paruch Władysław. Za zasługi na polu podniesienia stanu sanit. - porządkowego: Bogobowicz Ludwik, Chocianowicz Władysław, Iwańkowicz Jan, Konopka Teodor, Paszkowski Bolesław, Pilecka Emilia, Postoła Wacław, Szafranowski Leonard.

Brązowym krzyżem zasługi (po raz drugi) — za zasługi na polu podniesienia stanu sanit. - porząd.: Kasneryk Franciszek, Ziemiec Leon. (Po raz pierwszy) — za zasługi na polu pracy społecznej: Dąbrowski Adam, Kuźniarski Hieronim, Lewczuk Karol. Za zasługi na polu pracy zawodowej: Krzywicki Ewaryst. Za zasługi na polu podniesienia stanu sanit. - porząd.: Antonowicz Wincenty, Apanasowicz Antoni, Akińcza Bolesław, Aleksandrowicz Wincenty, Bagiński Bolesław, Balonis Jan, Bekus Wawrzyniec, Bielak Baltazar, Błażewicz Kazimierz, Bohdziewicz Wincenty, Bujko Wincenty, Bułaj Wincenty, Bystrzanowski Roman, Cieślińska Sabina, Dzieczkaniec Wiktoria, Dzisukszto Józef, Dowbor Józef, Dudziakowa Franciszka, Giedrojć Antoni, Gliński Michał, Gudanis Andrzej, Guzek Jan, Hoppanowa Maria, Jachowicz Franciszek, Jakubowski Stefan, Jeromin Adam, Juchniewicz Józef, Karaś Piotr, Kajro Emilia, Hajduk - Karaźniewicz Fr., Klukowski Bonifacy, Korkozowiczowa Aniela, Korzeniowski Piotr, Kozłowski Kazimierz, Krawczyk Stanisław, Lisowska Jadwiga, Litwin Stanisław, Łomowski Ignacy, Łoś Zenon, Michałowski Dominik, Milewicz Antoni, Matusewicz Kazimierz, Mańkowska Helena, Markiewicz Władysław, Moraszczak Wincenty, Mokrzycki Dominik, Mroz Stefan - Michał, Osiński Wacław, Odnopoty Antoni, Okuniewicz Antoni, Pietraszkiewicz Aleksander, Pickuń Andrzej, Podworski Stanisław, Psyk Stanisław, Raczkowski Ryszard, Radecki - Mikulicz Herkulan, Rudawy Tomasz, Rozmarynowski Stefan, Sadowski Józef, Sawicki Hipolit Sielicki Antoni, Siemaszkiewicz Józef, Skoczyk Michał, Sobański Wincenty, Sosnowski Franciszek, Suchocki Józef, Sudejko Henryk, Suworow Prochor, Swistun Jadwiga, Szczerbo Jan, Szymański Wiktor, Tamulewicz Stanisław, Taraszkiewicz Adolf, Tatan Józef, Tawroszewicz Stanisław, Teodorowicz Władysław, Tomicki Antoni, Tuzik Jan, Wasilewski Julian, Zacharewicz Ignacy, Załuski Ignacy, Zwolewicz Franciszek, Żarnowski Władysław.

Powstanie na pograniczu czesko-węgierskim rozrasta się

BUDAPESZT, (Pat). Węgierska agencja telegraficzna donosi: Czesi byli zmuszeni skoncentrować poważne siły, ażeby stłumić wrzenie, które przedstawiano jako nic nie znaczące incydenty. Sami Czesi stwierdzają, iż w pobliżu Munkacs doszło do formalnej bitwy pomiędzy wojskiem, a liczną grupą powstańców. BITWA TRWAŁA KILKA GODZIN. Prócz silnych oddziałów wojska i żandarmerii, Czesi byli zmuszeni uruchomić trzy SAMOCHODY PANCERNE. Trudno jest wobec tego mówić o incydentach granicznych, tym bardziej, iż Munkacz jest położony w odległości 25 km od granicy węgierskiej. W końcu WYCOFALI SIĘ CZESI, ponieważ inne oddziały powstańców zagroziły im na tyłach.

Według opowiadania uchodźców, codziennie zdarzają się wypadki, iż zrozpaczeni ludzie atakują na Rusi Podkarpackiej żandarmów i oddziały wojska pilnujące linii kolejowej i dworców. Ludność słowacka i ruska sympatyzuje z powstańcami i udziela im poparcia we wszelki możliwy sposób.

ŻĄDANO: miliona mieszkańców PROPONOWANO: 100.000

BUDAPESZT, (Pat). Organ rządowy „Esti Ujsag" ogłasza dane liczbowe dotyczące żądań węgierskich przedstawionych na konferencji w Komarnie.

Delegacja węgierska zażądała odstąpienia obszaru liczącego 12940 km kw, zamieszkałego przez 1.030.000 mieszkańców. Delegacja czeska zaproponowała odstąpienie Węgrom terytorium o powierzchni 1838 km kw, zamieszkałego przez 105.000 mieszkańców.

Lynch

NOWY JORK, (Pat). Donoszą z Ruston, w stanie Luiziana, o lynchu, dokonanym na pewnym Murzynie, który przed kilku dniami zamordował białego. Tłum wywlókł Negra z więzienia i powiesił na drzewie za miastem. Do wiszącego strzelano śrutem z broni myśliwskiej, po czym ciało spalono.

„Gwiazda Polski" nie poleci w tym roku

(*Dokończenie ze str. 1*)

nie powołana komisja zbada powody samozapłony i wyda w tej sprawie opinię.

Przy pożarze, jaki powstał spaliła się lub została uszkodzona tylko niewielka część powłoki balonu, maksymalnie około 1 dziesiątej całości powłoki, gdyż główna część powłoki balonowej była schowana w tak zwanym pokrowcu startowym, który miał być zdjęty po całkowitym napełnieniu czaszy górnej balonu wodorem i po podniesieniu się jej do poziomu startowego, tj. do wysokości 120 m do czego nie doszło, jak wyżej podawaliśmy, na skutek decyzji zaniechania dalszego napełniania balonu z powodu zbyt silnych wiatrów.

W czasie wypadku nikt ze znajdujących się w pobliżu osób żadnych obrażeń nie odniósł.

Należy zaznaczyć, że **gondola i powłoka ubezpieczone były w jednym z towarzystw od wypadku pożaru (do momentu startu) na sumę 277 tysięcy złotych.**

Remont powłoki jest przewidziany w najbliższym czasie. Remont ten gwarantować będzie całkowitą gotowość balonu do następnego startu, którego termin wyznaczy komitet organizacyjny lotu. **Przypuszczalnie termin ten z powodu nieprzychylnej aury na jesieni, wyznaczony zostanie na wiosnę przyszłego roku.**

Podziękowanie Pana Prezydenta

WARSZAWA, (Pat). Z polecenia Pana Prezydenta Rzeczypospolitej szef kancelarii cywilnej dziękuje niniejszym wszystkim instytucjom, zrzeszeniom i osobom, które nadesłały wyrazy patriotycznych uczuć z okazji powrotu Śląska Zaolzańskiego do Rzeczypospolitej.

Polacy we Francji dotkliwie odczuli nastroje wojenne

PARYŻ, (Pat). Ambasador R. P. w Paryżu Łukasiewicz przyjął delegację organizacyj polskich z terenu całej Francji. Delegacja przedstawiła p. ambasadorowi ostatnie ciężkie przeżycia emigracji polskiej podczas częściowej mobilizacji, kiedy społeczeństwo francuskie, częściowo odnosiło się wrogo do ludności polskiej, — prosząc p. ambasadora o odpowiednie wyciągnięcie z tego konsekwencji.

Dalej delegacja przedstawiła ciężkie położenie dorastającej młodzieży, która nie może uzyskać odpowiedniej pracy dzięki ograniczeniom, jakie stosują władze francuskie do obcokrajowców, a następnie sprawę starców, nie mogących z racji wadliwych ustaw uzyskać rent.

Jutro w niedzielę numer zwiększony

— oprócz codziennego materiału będzie zawierał wspomnienia o ś. p. Marianie Zdziechowskim oraz interesującą korespondencję z Paryża.

Posiedzenie Komitetu Pomocy Zimowej na Zamku

WARSZAWA (Pat). Wczoraj o godz. 18 na Zamku Królewskim w Warodbyło się w obecności Pana Prezydenta Rzeczypospolitej 3 uroczyste zebranie Ogólnego Obywatelskiego Komitetu Zimowej Pomocy Bezrobotnym, inaugurujące tegoroczną akcję pomocy zimowej. Na zebraniu obecni byli: małżonka Pana Prezydenta R. P., Pani Marszałkowa Al. Piłsudska, członkowie rządu z p. Premierem Gen. Słowojem Składkowskim na czele i inni.

Na zebraniu obecnych było z górą 500 osób, reprezentujących wszystkie sfery społeczeństwa.

Po ukonstytuowaniu się prezydium P. Minister Kościałkowski jako przewodniczący Naczelnego Wydziału Wykonawczego wygłosił przemówienie.

Następnie Pani Marszałkowa Piłsudska, przewodnicząca Głównej Komisji Rewizyjnej przedstawiła protokuł Komisji Rewizyjnej.

Wniosek Komisji Rewizyjnej o udzieleniu absolutorium zebrani przyjęli przez aklamację.

Z kolei przewodniczący odczytał następujący projekt odezwy do społeczeństwa.

Projekt tej odezwy zebrani przyjęli.

Następnie został wybrany komitet z min. Kościałkowskim na czele jako przewodniczącym oraz Komisja Rewizyjna z P. Marszałkowską Piłsudską.

Czy emigracja do Palestyny będzie możliwa?

Interwencja ambasadora Polski w Foreign Office

LONDYN, (Pat). Ambasador Raczyński udał się w czwartek po południu do stałego podsekretarza stanu w Foreign Office, sir Alexandra Cadogana, i z polecenia rządu polskiego zwrócił się do rządu brytyjskiego z prośbą o sprecyzowanie stanowiska W. Brytanii w sprawie przyszłości Palestyny ze względu na obawy żywione przez społeczeństwo żydowskie w Polsce co do dalszych możliwości emigracji Żydów do Palestyny.

Lampy radiowe potanieją!

WARSZAWA, (Pat). Według informacyj, otrzymanych z Min. Przemysłu i Handlu ustalono w wyniku porozumienia z fabrykami produkującymi w Polsce odbiorcze lampy elektronowe, **nowe ceny maksymalne na te lampy, obowiązujące w sprzedaży detalicznej, przy czym nastąpi ogólna obniżka cen wahająca się w granicach od 8 do 47 procent.**

Ewakuacja Kantonu

HONGKONG, (Pat). Donoszą ze źródeł nieoficjalnych, że rząd prowincjonalny i władze miejskie Kantonu zostały ewakuowane i tymczasowo znajdują się w Yuangyuen w północnej części prowincji Kantonu. Kobiety i dzieci wywieziono już do wnętrza kraju przed kilku dniami.

HONGKONG, (Pat). Nadchodzą tu niepotwierdzone wiadomości, jakoby samoloty japońskie zrzuciły na Kanton odezwy wzywające ludność do poddania miasta, w przeciwnym razie odezwy zapowiadają groźne bombardowanie Kantonu w dniu jutrzejszym.

RZYM, (Pat). Ag. Stefani donosi: lądowanie japońskiego korpusu ekspedycyjnego w zatoce Bias jest wstępem do zajęcia Kantonu. Tokio dąży do przecięcia linii kolejowej Kanton — Hankou, na której odbywało się zaopatrywanie armii Czank Kai Szeka.

Największa w dziejach Ameryki afera szpiegowska

NOWY JORK, (Pat). Dziś przed sądem federalnym w New Yorku, któremu przewodniczyć będzie sędzia John Knox, rozpoczyna się największy w historii Stanów Zjednoczonych proces szpiegowski.

Przed sądem staje czterech oskarżonych: Johanna Hoffman, fryzjerka transatlantyku niemieckiego „Europa", na której ciąży zarzut pośredniczenia w przekazywaniu dokumentów, dotyczących obrony narodowej USA, Guenter Gustaw Rumrich, b. sierżant armii amerykańskiej, dezerter, oskarżony o kradzież code'u lotnictwa wojskowego, Erich Glasser, szeregowiec lotnictwa amerykaskiego, oskarżony o kradzież dokumentów oraz Otto Herman Voss, pracownik wytwórni samolotów „Seversky", oskarżony o kradzież planów nowego samolotu myśliwskiego.

14 innych oskarżonych, roli których w aferze szpiegowskiej jest znacznie większą, nie staną przed sądem, gdyż w obecnej chwili znajdują się oni zagranicą.

„Piotr Wielki" wydobyty z dna morza

SOFIA, (Pat). Nurkom ekspedycji sowieckiej, która miała za zadanie wydobycie z Morza Czarnego zatopionego na przeciwko rumuńskiej miejscowości Balczik, statku armii gen. Wrangla „Piotr Wielki" udało się po przepiłowaniu statku na dwie połowy, wydobyć obie części na powierzchnię. Krążą pogłoski, iż w zatoniętym statku znajduje się większa ilość złota. Wydobyte części mają przetransportować do Rosji Sowieckiej specjalnie przybyła w tym celu holowniki.

Giełda warszawska

z dnia 14 października 1938 r.

Belgi belgijskie	90,52
Dolary amerykańskie	532,00
Dolary kanadyjskie	528,50
Floreny holenderskie	290,49
Franki francuskie	14,19
Franki szwajcarskie	121,30
Funty angielskie	25,36
Guldeny gdańskie	100,25
Korony czeskie	10,75
Korony duńskie	113,10
Korony norweskie	126,00
Korony szwedzkie	130,74
Liry włoskie	20,20
Marki fińskie	11,18
Marki niemieckie	—
Marki niemieckie srebrne	93,00
Tel Aviv	25,30
Akcje:	
Bank Polski	126,00
Papiery procentowe:	
Pożyczka wewnętrzna	65,88
Pożyczka inwestycyjna pierwsza	83,50
Pożyczka inwestycyjna druga	84,50
Pożyczka konwersyjna	69,00
Pożyczka konsolidacyjna	66,75

Nożycami przez prasę

ZATARG CZESKO - WĘGIERSKI.

Zagadnienia Europy Środkowej znowu wróciły na szpalty prasy euro pejskiej i polskiej. Stało się to tym ra zem dzięki Węgrom. W „Kurjerze Warszawskim" znajdujemy b. cieka wą korespodencję z Budapesztu p. t. „Nadzieje Węgier".

„Nie ma natomiast wątpliwości, że kryzys sudecki zbliżył politycznie silniej niż kiedykolwiek Węgry do Polski. Rzeczą charakterystyczną jest, że podczas gdy w chwili wybuchu kryzysu, żądania węgierskie szły tylko w kierunku rewindykacji pogranicza i plebiscytu na Słowaczyźnie i Rusi, domaga się dziś opinia węgierska stanowczo wspólnej granicy węgiersko-polskiej drogą przyłączenia Rusi Podkarpackiej do Węgier. Przyczyniły się do tego trzy powody: 1) niemożliwość liczenia na pomoc konkretną Niemiec i Włoch, 2) obawa przed dojrzewającą coraz bardziej „Mitteleuropą" niemiecką, 3) samodzielna i energiczna polityka polska i domaganie się opinii i prasy polskej wspólnej granicy węgiersko-polskiej".

Sceptyk mógłby dodać w tym miej scu, że co innego „domaganie się wspólnej granicy", a co innego kroki praktyczne w tym kierunku czynione. Dni najbliższe wyjaśnią, czy Węg rom dopisze energia czynu.

WICHRZENIA KOMINTERNU.

Wspólnej granicy polsko - węgier skiej domaga się między innymi i „Express Poranny", który przynosi ciekawe informacje o skomunizowaniu Rusi Węgierskiej.

„Odkąd w związku z gruntowną przebudową Europy środkowej pojawiła się sprawa wspólnej granicy polsko-węgierskiej, rozpoczęła się wokół niej gra intryg i manewrów politycznych.

Wystarczy uświadomić sobie, czym była dotąd Ruś, aby zrozumieć niezadowolenie tych, którym ważny instrument polityczny wymyka się z rąk. Ruś dotychczasowa — to najbardziej skomunizowana prowincja dotychczasowej Czechosłowacji, to najważniejsza baza kominternowska w tym rejonie. Nic dziwnego więc, że Moskwa chciałaby tę bazę zachować i boi się, że ten pomost ku środkowej Europie będzie zniszczony.

I dlatego Moskwa, wraz z swymi przyjaciółmi na Zachodzie podnosi alarm i stara się nie dopuścić do zwrotu Rusi Węgrom".

Intrygi Kominternu w Europie Środkowej wątpliwości nie ulegają Nie brak oczywiście i innych amatorów łapania ryb w mętnej wodzie.

UDZIAŁ OPOZYCJI W WYBORACH.

Od spraw węgierskich przejdźmy do spraw wyborczych. „Goniec Warszawski" drukuje następującą ciekawą statystykę wyborczą, tyczącą skła du zgromadzeń okręgowych.

„W 16 okręgach wyborczych wśród delegatów do zgromadzeń okręgowych znajduje się 2571 członków opo zycyjnych ugrupowań politycznych oraz przedstawicieli — mniejszości. Str. Nar. reprezentowane jest ogółem przez 406 delegatów. PPS — 603, Str. Lud. — 335, Str. Pracy — 113, Żydzi (wszystkie ugrupowania) — 361, Niemcy — 72. Ukraińcy (wszystkie ugrupowania — 515, Białorusini, Poleszczy, Rusini — ogółem 131. Z pomniejszych stronnictw figuruje 19 delegatów Chrz. Dem., Rosjan — 12 itd. ZZZ wprowadziły tylko 8 przedstawicieli.

Stronnictwa opozycyjne ustaliwszy swój stosunek do wyborów parlamentarnych, przygotowują się z największą energią do wyborów samorządowych".

SATYSFAKCJA.

„Kurjer Powszechny" omawiawiając wybory na Wileńszczyźnie pisał przedwczoraj, w artykule wstępnym.

„Przy tym nic wykluczone są możliwości zgłoszenia niezależnej kandydatury demokratycznej red. B. W. Święcickiego, która ma być specjalną dla nas satysfakcją za godną, samodzielną postawę we wszystkich zasadniczych sprawach mających na względzie dobro Rzeczypospolitej.

Nie wiążąc z tą możliwością wpisania na tablice w kolegiach wileńskich nazwiska redaktora naczelnego naszego pisma, czy też jeszcze jakiegoś innego prawdziwego demokraty — żadnych osobistych złudzeń i nadziei sam już fakt zgłoszenia kandydatury czy kandydatur demokratycznych powitamy jako przejaw zdrowego instynktu politycznego i to doda nam tylko bodźca w odosobnionej, jak dotąd przynajmniej walce prasowej".

W numerze wczorajszym dostrzegamy ton bardziej minorowy.

Spośród tego mrowia nazwisk zaopatrzonych szablonowym wyciągiem z generalii: imię, nazwisko, wiek, zawód i narodowość — zaledwie skromny odsetek przypada na nazwiska cokolwiek mówiące nawet najwytrawniejszemu dziennikarzowi i politykowi, co wskazuje, że wybory kandydatów odbyły się pod znakiem primo: generalnej eliminacji z areny życia politycznego wszelkiego autoramentu „odprysków" obozowych i wprowadzenia na arenę elementu bez reszty podporządkowanego „zorganizowanej woli" — secundo skonsolidowania obozu z rządem".

WOJSKO ŻYDOWSKIE.

„Nasz Przegląd" podaje ciekawe informacje o stanie żydowskich sił zbrojnych w Palestynie.

„Oprócz 1900 gafirów (policjantów nadliczbowych) — Żydów, liczy już dziś policja palestyńska 740 Żydów policjantów zwykłych. 5000 Żydów jest już dziś legalnie pod bronią rozmaitego tytułu. Bronią kolonii, bronią linii kolejowej Lydda—Haifa, bronią lotniska w Lydda, strzegą obozu wojskowego w Sarafendzie, rurociągi naftowe itd. W okręgu galilejskim zaś wcieleni do formacji wojskowych pomagają Żydzi wraz z wojskiem uwalniać góry spod władzy band terrorystów i ich nocnych rządów. W tej okolicy rząd wyposażył również wędrowne oddziały gafirów żydowskich w broń i auta ciężarowe".

DOBRE INTERESY.

Okazuje się przy tym, że zaburzenia nie zawsze przeszkadzają do robienia t. zw. dobrych interesów

„Ciekawą jest rzeczą, że rok 1938 był rokiem rekordowym w zakupywaniu gruntów u Arabów przez Keren Kajemet. Aż do końca czerwca pozyskał Keren Kajemet 32.000 dunamów gruntu w Palestynie. Ogółem nabył Keren Kajemet od czasu rozruchów od Arabów 70.000 dunamów gruntu w różnych miejscach kraju".

I.

Kandydaci na posłów

OKRĄG 1 (WARSZAWA).

1) **Katelbach** Tadeusz, lat 41, dziennikarz, 2) Orlański Mieczysław, lat 40, adwokat, 3) Taff Aleksander, lat 32, kontroler, 4) Siemieńska Halina, 5) Sokołowski Marian, lat 40, adwokat.

OKRĄG 2 (WARSZAWA).

1) Kuczyńska Irena, lat 33, działaczka społeczna, 2) Urbański Franciszek, lat 47, urzędnik pryw., 3) **Trockenheim Jakub**, lat 57, b. senator, nar. żydowska, 4) Rademan Salomon, lat 54, adwokat, nar. żydowska, 5) Kaminer Szulember, lat 54 właściciel domu, nar. żydowska, 6) Kon Izrael, lat 40, właśc. domu, nar. żydowska, 7) Glocer Szub, lat 40, przemysłowiec, nar. żydowska.

OKRĄG 3 (WARSZAWA).

1) Dąbrowski Stanisław, lat 42, urzędnik pryw., 2) Nachlejd Jerzy, lat 36, dyrektor zakł. ogrodniczego, 3) **Hoppe Jan**, lat 36, dziennikarz, 4) Szmarenberg Antoni, lat 54, ślusarz, 5) Wyszyńska Dioniza, lat 45, nauczycielka.

OKRĄG 4 (WARSZAWA).

1) Gobethner Jan, lat 444, wydawca, 2) Kudelska Stefania, lat 48, urzędniczka, 3) Rackman Jan, lat 49, handlowiec, 4) Pietrasiewicz Adam, lat 43, lekarz, 5) Józefkowicz Marian, lat 338, emer. urzędnik państw.

OKRĄG 5 (WARSZAWA).

1) **Makowski** Wacław, lat 58, profesor UJP, 2) Szczepański Włodzimierz, lat 40, adwokat, 3) **Sławek Walery**, lat 59, pułkownik w st. spocz., 4) Milewski Józef, lat 40, inżynier.

OKRĄG 6 (WARSZAWA).

1) ks. Padacz Władysław, lat 38, rektor Seminarium Duchownego, 2) Matuszewska Maria, lat 43, publicystka, 3) Jurkowski Eugeniusz, lat 41, urzędnik, 4) Drożyński Tadeusz, lat 47, maszynista, 5) Jakowski Józef, lat 60, lekarz, 6) Hamuliński Tadeusz, lat 46, urzędnik PKP.

OKRĄG 7 (WARSZAWA-POWIAT)

1) Sosiński Wojciech, lat 45, instruktor ośw., 2) **Zenczykowski Tadeusz**, lat 31 urzędnik państw., 3) Worobczuk Adam, lat 47, nauczyciel, 4) Zając Wawrzyniec, lat 42, rolnik, 5) Królikowska Halina, lat 41, ziemianka.

OKRĄG 8 (PUŁTUSK).

1) Nodzykowski Józef, lat 45, drobny rolnik, 2) Kamiński Feliks, lat 43, drobny rolnik, 3) Kozik Bronisław, lat 42, naucz., 4) ks. Pujdo Stanisław, lat 74, proboszcz, 5) Langer Antoni, lat 49, urzędnik pryw., 6) Kostkowski Wincenty, lat 55, dr ubezp.

OKRĄG 9 (MŁAWA)

1) Trentowski Bronisław, lat 46, rolnik, 2) Dublasiewicz Kazimierz, lat 43, urzędnik pryw., 3) Grochowski Włodzimierz, lat 53, ks. proboszcz, 4) Chrzanowski Henryk, lat 46, rolnik, 5) Chmielewski Aleksy, lat 56, dyr. gimn., 6) Chełchowski Ignacy, lat 42, rolnik, 7) Plenkiewicz Maria, lat 40, nauczycielka.

OKRĄG 10 (SIERPC).

1) Czerwiński Antoni, lat 50, rolnik, 2) Dudrewicz Tadeusz, lat 42, rolnik, 3) ks. Pomaski Leon, lat 50, dyrektor gimn., 4) Chojnacki Bronisław, lat 43, nauczyciel, 5) Budzanowski Józef, lat 43, burmistrz.

OKRĄG 11 (WŁOCŁAWEK).

1) Święcicki Kazimierz, lat 34, rolnik, 2) Ciemiński Henryk, lat 35, dział. społ., 3) Romecki Franciszek, lat 43, rolnik, 4) Chmura Józef, lat 47, dyr gimn., 5) Filipowicz Eugeniusz, lat 35.

OKRĄG 12 (PŁOCK).

1) Dąbrowski Jan, lat 44, nauczyciel, 2) Kaczorowski Klemens, lat 51, rolnik, 3) Florczak Feliks, lat 46, rolnik, 4) Lipiński Konstanty, lat 41, aptekarz.

OKRĄG 13 (ŁOWICZ).

1) Siwiec Jan, lat 47, rolnik, 2) Czarnecki Jan, lat 45, rolnik, 3) Chwalewik Witold, lat 38, urzędnik prokuratorii generalnej, 4) Osiecki Stanisław, lat 59, roln., 5) Miedzielski Feliks, lat 44, burmistrz, 6) Chełmoński Wacław, lat 46, 7) Kobosko Józef, lat 36, lekarz.

OKRĄG 14 (SKIERNIEWICZE).

1) De Thun Tadeusz, lat 40, ziemianin, 2) Gułowski Stanisław, lat 37, rolnik, 3) Filipski Franciszek, lat 45, burmistrz, 4) Olszewski Tadeusz, lat 40, burmistrz, 5) Kornacki Jan, lat 44, rolnik, 6) Łącki Kazimierz, lat 41, rolnik, 7) Ruda Jan, lat 40, rolnik.

OKRĄG 15 (ŁÓDŹ).

1) ks. Szymanowski Antoni, lat 38, ksiądz, 2) Tyneński Antoni, lat 47, burmistrz, 3) Wojdeł Władysław, lat 33, urzędnik, 4) Mincberg Lajb, lat 54, przemysłowiec, nar. żydowska, 5) Jaworski Kazimierz, lat 53, urzędnik.

OKRĄG 16 (ŁÓDŹ).

1) Wadowski Marian, lat 41, urzędnik, 2) Milewski Józef, lat 34, urzędnik, 3) Macińska Stanisława, lat 50, kier. szk. powsz., 4) Lewandowski Andrzej, lat 48, rzemieślnik, 5) Pawłowski Stanisław, lat 50, adw,

OKRĄG 17 (ŁÓDŹ).

1) Wymysłowski Michał, lat 45, robotnik, 2) Dutkiewicz Edward, lat 40, nauczyciel, 33) Socha Józef, lat 40, biuralista, 4) Lewiak Ignacy, lat 34, robotnik, 5) Kaszmicki Stefan, lat 33, urzędnik.

OKRĄG 18 (ŁÓDŹ).

1) Lepecki Zbigniew, lat 36, urzędnik, 2) Piaskowski Antoni, lat 34, urzędnik, 3) Cieplak Marian, lat 45, dyr gimn., 4) Plocek Franciszek, lat 44, rolnik, 5) Zuberł Józef, lat 50, robotnik.

OKRĄG 19 (KOŁO).

1) Zieleśkiewicz Leopold, lat 34, rolnik, 2) Tylman Franciszek, lat 53, rolnik, 3) Rakowski Kazimierz, lat 48, nauczyciel, 4) Szcześlak Wacław, lat 45, rolnik.

OKRĄG 20 (KALISZ).

Kandydaci: 1) **Sławoj Składkowski Felicjan**, lat 53, generał, 2) Karsnicki Feliks, lat 54, ziemianin, 3) Zarębski Roman, lat 40, dyr. KKO, 4) Piechota Szczepan, lat 67, rolnik, 5) Piątkowski Antoni, lat 62, ziemianin.

OKRĄG 21 (SIERADZ).

1) Leopold Stanisław, lat 54, inż., agron., 2) Bartczak Franciszek, lat 42, rolnik, 3) Kolasa Leon, lat 45, drobny rolnik, 4) Pawlik Franciszek, lat 73, nauczyciel, 5) Wendler Edward, lat 47, właśc. nieruch.

OKRĄG 22 (PIOTRKÓW).

1) Piotrowski Jan, lat 48, rolnik, 2) Cech Józef, lat 46, ogronom powiatowy, 3) Jagodziński Antoni, lat 41, rzemieślnik, 4) Drozd-Gierymski Jan, lat 49, dyrektor gimn., 5) Piech Józef, lat 40, rolnik.

OKRĄG 23 (RADOMSKO).

1) Pleszyński Ludwik, lat 49, rolnik, 2) Zarzycki Włodzimierz Stefan, lat 32, rolnik, 3) Borkiewicz Kazimierz, lat 31, rolnik, 4) Nowicki Witold, lat 59, rolnik, 5) Lenk Franciszek, lat 42, biural.

(*Dokończenie na str. 4*)

Teatr Lutnia

Występy zespołu operowego „TRAVIATA"

Przedstawienia operowe cieszą się w Wilnie z reguły dużą wziętością Publiczność pragnie widowiska tego typu, z łatwością konsumuje kulturę muzyczną w tej odmianie.

Zdaje się wszakże, iż stwierdzenie tego faktu przez kierowników muzycznych zespołów wypadowych, które przyjeżdżały do nas ze stołecznej opery, stworzyło niebezpieczną atmosferę — lekceważenia publiczności wileńskiej. Tylko tym się da wytłumaczyć zdecydowanie niski poziom środowego wystawienia „Traviaty", które — nie obwijając rzeczy w bawełnę — można uważać za całkiem zasadnicze nieporozumienie.

Pan Leon Kobak (zapamiętajmy sobie to nazwisko), który był kierownikiem tej imprezy operowej, sądził, iż wystarczy skonstruować widowisko angażując dwóch spiewaków o ustalonej umowie: Adę Sari i Eugeniusza Mossakowskiego. Oparcie całego przedstawienia na dwóch gwiazdorach należy do metod od dawna zaniechanych. Nie warto nawet tłumaczyć, iż w ten sposób przy zaniedbaniu pozostałych elementów stwarza się konstrukcja o wadliwym rozkładzie artystycznym.

Co gorsze wszakże — pan Kobak uznał, iż trzecią podstawową rolę tenorową można powierzyć śpiewakowi, który nie ma wcale warunków dla wywiązania się—choćby poprawnego — z tej roli. Po pierwszym akcie dowiedzieliśmy się, iż wykonawca tej roli, Bolesław Leński, jest niedysponowany i prosi o pobłażliwość.

Chętniebyśmy temu uwierzyli, gdyby nas o tym powiadomiono przed rozpoczęciem widowiska i gdyby wykonawcy nie cechowała ponadto absolutna nieporadność aktorska, niewyrobienie gestu scenicznego. Nie poruszam już sprawy jego walorów głosowych, powiem tylko, iż publiczność reagowała na śpiew Alfreda — śmiechem. Nie umiał nad wesołością zapanować również p. Mossakowski w tragicznym IV akcie śmierci Traviaty. Zdaje się, że poraz pierwszy oglądała publiczność wileńska tego rodzaju interpretację Traviaty.

Sytuację odprężały momenty, gdy się słuchało Adę Sari i Mossakowskiego. Ale ten pozytywny wkład — ich kultury spiewaczej — nie mógł uratować widowiska.

Co więcej: Oprawa sceniczna stała na niesłychanie niskim poziomie i tak prymitywnych dekoracji, strojów statystów, niedbale włożonych peruk, braku odpowiednich rekwizytów (dzwonek w II akcie przyniesiono w ostatniej chwili przed jego użyciem) — nie widzieliśmy na scenie wileńskiej od dawna.

Orkiestrą prowadził Rafał Rubinsztejn. Gdy piszę o nim, jako dyrygencie, zmuszona jestem powtarzać to, co już poprzednio na tym miejscu mówiłam. Pan Rubinsztejn wprowadza do orkiestry nowy element dźwiękowy (czy pod wpływem jazzu?) Jest to chroniczne wybijanie taktu batutą na pulpicie dyrygenckim. Nie sądzę, by to miało orkiestrę trzymać w ryzach nie dostrzegłam bowiem spoistości instrumentów. Trzeba by sobie inaczej z tym radzić.

Na zakończenie — warto powiedzieć, iż ceny biletów były wcale wysokie — 7 zł. w pierwszym rzędzie. Przypuszczam, iż słuchacze się zgodzili co do tego, iż istniała dysproporcja między ich świadczeniami a wartością widowiska.

Zdaje się, że tego rodzaju eksperymentów należy zaniechać.

hhk

„POŁAWIACZE PEREŁ"

Witajmy „Poławiaczy pereł", jako jedno z bardzo nielicznych widowisk operowych, zaprezentowanych muzykalnemu Wilnu w formie całkowicie do przyjęcia — bez tych rażących a tak pamiętnych usterek i niespodzianek w obsadzie i wykonaniu, które zniekształciły nie jedno przedstawienie (jeżeli wspomnimy tylko „Fausta" „Rigoletto", no i naturalnie „Traviatę"), obniżając wartość wykonawców naprawdę dobrych i pozostawiając po sobie sprawiedliwy żal zawiedzionej i zlekceważonej publiczności. Najwyższy czas z tym łekceważeniem skończyć, choćby dlatego, że mimo wszystko — ciężkie warunki i zawody — publiczność stale dowodzi swoich dobrych chęci, raz po raz wypełniając salę operową po brzegi.

Tak też było i na „Połowiaczach pereł", którym nie można zrobić żadnego z powyższych zarzutów, ale... I tu się zaczyna szereg tych „ale" przez które musi przebrnąć współczesny widz i słuchacz operowy, ażeby dotrzec do sedna istotnego piękna muzycznego, nawet przy koncertowym wykonaniu Ady Sari (Leila), Janusza Popławskiego (Nadir) i Eug. Mossakowskiego (Zurga).

Mówmy szczerze: opera, jako widowisko, dawno powinna należeć właściwie do archiwaliów.

Trudno (i po co?) tracić czas i uwagę na borykanie się z bzdurą tak zwanej akcji i szablonem zewnętrznego wyrazu jej rozwoju — by się dowiedzieć, że duety zrobione są po mistrzowsku lub, że orkiestra posiada ciekawe brzmienia.

Gdyby podawano nam operę nie jako widowisko (akcja, dekoracja, strój), lecz w wykonaniu koncertowym (oratoryjnie) — wartość muzyki

Kandydaci na posłów do Sejmu

(Dokończenie ze str. 3)

OKRĄG 24 (KIELCE).

1) **Wenda Zygmunt**, lat 42, ppułk. w stanie spocz., 2) Ostachowski Jan, lat 48, kapitan w st. spocz., 3) Dzienniak Franciszek, lat 38, rolnik, 4) Hred Michał, lat 18, rolnik.

OKRĄG 25 (CZĘSTOCHOWA).

1) Bardziński Adam, lat 56, rolnik, 2) Płodowski Wacław, lat 57, dyr gimn., 3) Werenski Roman, lat 56, rolnik, 4) Plebanek Józef, lat 55, woj. insp. straży poż.

OKRĄG 26 (ZAWIERCIE).

1) Sowiński Zygmunt, lat 45, przemysłowiec, 2) Nowak Tadeusz, lat 43, rolnik, 3) Majewski Mieczysław, lat 54, 4) Borow ski Konrad, lat 72, ziemianin, 5) Słociński Władysław, lat 39, agronom.

OKRĄG 27 (SOSNOWIEC).

1) Tomaszkiewicz Leopold, lat 46, dziennikarz, 2) Lipski Mirosław, lat 40, adwokat, 3) Nawara Zygmunt, lat 33, urzędnik, 4) Druzdz Franciszek, lat 41, rolnik.

OKRĄG 28 (JĘDRZEJÓW).

1) **Sobczyk Piotr**, lat 51, rolnik, 2) Kruk Józef, lat 57 sekr. Wydz. Pow., 3) Zwoliński Jan, lat 43, kupiec, 4) Waleron Andrzej, lat 46, urz. samorz., 5) Gorczyca Wojciech, lat 45, rolnik.

OKRĄG 29 (SANDOMIERZ).

1) Krawczyński Stanisław, lat 54, lekarz, 2) Sobolewski Paweł, lat 33, 3) Wójcik Jan, lat 43, urzędnik, 4) Adamczak Jan, lat 44, rolnik.

OKRĄG 30 (OPATÓW).

1) Długosz Wacław, lat 46, rolnik, 2) Wróbel Paweł, lat 39, rolnik, 3) Mijalski Karol, lat 37, urzędnik, 4) Fitus Bronisław, lat 39, nauczyciel.

OKRĄG 31 (KOŃSKIE).

1) Browiński Michał, lat 50, adwokat, 2) Brzybkowski Aleksander, lat 50, rolnik, 3) Witek Ignacy, lat 42, kier. spółdzielni, 4) Bąkowski Jerzy, lat 41, rolnik, 5) inż. Demelowa Jadwiga, lat 46, urzędnik pryw.

OKRĄG 32 (RADOM).

1) Fikulski Jerzy, lat 34, rolnik, 2) Żebrowski Wacław, lat 49, płk w st. sp., 3) Kwapisiewicz Marian, lat 41, notariusz, 4) Gajewski Jan, lat 41, rolnik.

OKRĄG 33 (LUBLIN).

1) Mazurkiewicz Józef, lat 34, adwokat, 2) Wit-Bogumił Klonowiecki, lat 36, prof., 3) Kofe Andrzej, lat 50, rolnik, 4) Haczyński Wacław, lat 44, rolnik.

OKRĄG 34 (PUŁAWY).

1) Kudelski Stanisław, lat 40, rolnik, nar. polska, 2) Łomot Jan, lat 40, nauczyciel, 3) Płaszyński Cecylian, lat 38, dyr. Izby Rzemieślniczej, 4) Świerzyski Eugeniusz, lat 42, dyrektor szkoły, 5) Jędredek Jan, lat 47, rolnik, nar. polska, 6) Bijasiewicz Bolesław, lat 38, urzędnik.

OKRĄG 35 (ZAMOŚĆ).

1) Wnuk Bolesław, lat 45, rolnik, 2) Kondysar Ferd., lat 45, rolnik, 3) Zdrojkowski Eugeniusz, lat 47, spółdzielca, 4) Piasecki Józef, lat 45, nauczyciel.

OKRĄG 36 (CHEŁM).

2) Lechnicki Tadeusz, lat 46, rolnik, 2) Hołysz Józef, lat 39, rolnik, 3) Kociuba Wincenty lat 44, rolnik, 4) Psuj Jan, lat 38, rolnik, 5) Toporowski Mirosław, lat 39, nauczyciel.

OKRĄG 37 (BIAŁA PODLASKA).

1) **Deryng Antoni**, lat 38, prof. uniw., 2) Tyszko Szymon, lat 43, rolnik, 3) Muda Mikołaj, lat 50, rolnik, 4) Chłapowski Stanisław, lat 35, adm. majątku, 5) Baj Andrzej, lat 43, burmistrz.

OKRĄG 38 (ŁUKÓW).

1) Tatarczak Stefan, lat 53, rolnik, 2) Pasniczek Franciszek, lat 49, burmistrz, 3) Słoch Franciszek, lat 51, adwokat, 5) Górski Władysław, lat 40, rolnik.

OKRĄG 39 (SIEDLCE).

1) Frąckiewicz Józef, lat 42, rolnik, 2) Szumowski Piotr, lat 42, spółdzielca, 3) Borzym Stanisław, lat 39, urzędnik państw. 4) Świętochowski Andrzej, lat 45, rolnik.

OKRĄG 40 (BIAŁYSTOK).

1) Antonowicz Witold, lat 41, dyr gimn., 2) Lipski Roman, lat 45, inż. rolnik, 3) Lenkowski Klemens, lat 43, rolnik, 4) Kożon Bolesław, lat 39, urzedn., 5) Bernacki Leon, lat 45, kier. szkoły.

OKRĄG 41 (OSTRÓW M.).

1) Erdman Alfons, lat 52, rolnik, 2) Kowalczyk Leopold, lat 56, rolnik, 3) Mystkowski Stanisław, lat 41, rolnik, 4) Kiełczewski Bohdan, lat 33, rolnik.

OKRĄG 42 (ŁOMŻA).

1) Józef Dobkowski, lat 42, naucz. gimn., 2) Stanisław Śleszyński, lat 33, rolnik, 3) Józef Mocarski, lat 38, rolnik, 4) Godlewski Antoni, lat 54, rolnik.

OKRĄG 43 (SUWAŁKI).

1) **Perkowicz Edward**, lat 52, pułkownik, 2) Ryszka Józef, lat 45, rolnik, 3) Paszkiewiczowa Janina, lat 52, nauczycielka, 4) Pankiewicz Michał, lat 53, urzędnik.

Nazwiska kandydatów z okręgów: 44 (Grodno), 45, 46, 47 (Wilno), 48 (Głębokie), 49 (Oszmiana), 50 (Lida), 51 (Nowogródek), 52 (Baranowicze), 53 (Brześć n. B.), 54 (Kobryń) i 55 (Pińsk) podaliśmy już we wczorajszym n-rze.

OKRĄG 56 (ŁUCK).

1) Chmielewski Stanisław, lat 43, nacz. wydz. PBR, 2) Skrypnyk Stefan, lat 40, poseł, nar. ukr., 3) Zakrzewska Janina, lat 38 żona osadnika, 4) Bałamut Mikołaj, lat 44, dyrektor KKO.

OKRĄG 57 (KOWEL).

1) Walenty Karlikowski, lat 44, rolnik, 2) Włodzimierz Anufrejczuk, lat 38, urzędn. samorz., nar. ukraińska, 3) Wincenty Szurowski, lat 37, rzem., 4) Michał Kuszmieruk, lat 35, rolnik, nar. ukraińska.

OKRĄG 58 (SARNY).

1) Szyszko-Bohusz Adolf, lat 45, ziemianin, 2) Aleksander Ogrodnik, 38 lat, technik budowl., nar. ukraińska, 3) Godlewski Ludwik, la 49, urzędnik PBR, 4) Michnowicz Jan, lat 49, rolnik, nar. ukr.

OKRĄG 59 (RÓWNE).

1) Jankowski Bolesław, lat 53, nauczyciel, 2) Bura Nikiła, lat 42, rolnik, b. poseł, nar. ukraińska, 3) Rudziński Antoni, lat 42, wójt, 4) Krawczuk Józef, lat 51.

OKRĄG 60 (KRZEMIENIEC).

1) Wnęk Stanisław, lat 41, rolnik, 2) Kosidło Włodzimierz, lat 41, nauczyciel, nar. ukraińska, 3) Reuss Konstanty, lat 62, prezes Izby Rzem., 4) Mowczan Józef, lat 50, rolnik, nar. ukraińska.

OKRĄG 61 (TARNOPOL).

1) Zyborski Witold, lat 43, 2) Wasyl Bołuch, lat 48, rolnik, nar. ukr., 3) Szary Kazimierz, lat 44, rolnik, 4) Korczak Jan, lat 42, rolnik.

OKRĄG 62 (ZŁOCZÓW).

1) Ostafin Józef, lat 44, profesor szk. roln., 2) dr Bilak Stefan, lat 48, adwokat, nar. ukr., 3) Gosnikowski Władysław, lat 44, rolnik, 4) Myskow Jan, lat 60, rolnik, nar. staro-rusińska.

OKRĄG 63 (BRZEZANY).

1) **Dr Stahl Zdzisław**, lat 36, redaktor, 2) Wołykanowicz Dmytro, lat 54, nauczyciel (nar. ruska), 3) Lendera Józef, lat 42, rolnik, 4) Sykora Antoni, lat 54, rolnik.

OKRĄG 64 (BUCZACZ).

1) Sowa Józef, lat 50, rolnik, 2) Relewicz Włodzimierz, lat 47, dziennikarz, nar. ukr., 3) Gończowski Tadeusz, lat 42, instr. ośw., 4) dr Służar Roman, lat 48, adwokat, nar. ukraińska.

OKRĄG 65 (CZORTKÓW).

1) Jan Pawłowski, lat 41, wiceprezydent miasta, 2) dr Baran Stefan, lat 59, adwokat, nar. ukraińska, 3) Studziński Władysław, lat 43, rolnik, 4) Zarowski Ignacy, lat 45, wójt gminy, nar. ukraińska.

OKRĄG 66 (STANISŁAWÓW).

1) Świątnicki Michał, lat 43, wicedyr. m. KKO, 2) dr Wałański Iwan, lat 51, adwokat, nar. ukr., 3) Andrzej Jakubowicz, lat 51, właściciel ziemski, 4) Karpowowa Stefania, lat 41, urzędn.

OKRĄG 67 (KOŁOMYJA).

1) Sanojca Józef, lat 51, prezydent m. Kołomyi, 2) dr Hankiewicz Grzegorz, lat 40, adwokat, nar. ukraińska, 3) Wasilewski Karol, lat 48, nauczyciel gimnazjum, 4) inż. Przybysławski Władysław, lat 33, rolnik.

OKRĄG 68 (KAŁUSZ).

1) Dr Matras Zdzisław, lat 32, urzędnik, 2) Petenski Zenobiusz, lat 48, nar. ukraińska, 3) Lizak Karol, lat 35, dyr. KKO, 4) Kościówko Franciszek, lat 58, górnik, nar. polska.

OKRĄG 69 (STRYJ).

1) Krzyszton Wilhelm, lat 55, obywatel, 2) dr Łysiak Paweł, lat 51, adwokat, nar. ukraińska, 3) Bogusławski Stanisław, lat 50, b. wojskowy, 4) Tokarz Jan, lat 56, rolnik.

OKRĄG 70 (LWÓW).

1) Semkowicz Aleksander, lat 60, 2) Jaworski Franciszek, lat 45, urzędnik, 3) Sommerstein Emil, lat 52, adwokat, 4) Walko Kazimierz, lat 39, inspektor samorządowy, 5) Lubaczewski Jan, lat 46, adwokat.

OKRĄG 71 (LWÓW).

1) dr Ostrowski Stanisław, lat 46, prezydent miasta, 2) Wojciechowski Bronisław, lat 44, przemysłowiec, 3) Pfau Jan Kanty, lat 53, kupiec, 4) Tokarzewski Michał, lat 43, generał, 5) Maleczyńska Emilia, lat 39, inżynier, 6) Rudnicki Roman, lat 45, urzędnik pryw.

OKRĄG 72 (LWÓW).

1) Wagner Edwin, lat 49, inwalida, 2) **Mudryj Wasyl**, lat 45, dziennikarz, nar. ukr., 3) Schwarzenberg-Czerny Tadeusz, lat 36, dzierżawca, 4) Skoczyńska Matylda, lat 47, właścicielka dóbr.

OKRĄG 73 (SOKAL).

1) Górski Franciszek, lat 42, notariusz, 2) Perszycki Roman, lat 59, adwokat, 3) Sander Karol, lat 44, nauczyciel, 4) Szpunar Julian, lat 57, adwokat.

OKRĄG 74 (PRZEMYŚL).

1) Ostaszewski Roman, lat 35, dziennikarz, 2) Stefan Nawrocki, lat 35, adwokat, nar. ukr., 3) Zaczkowa Irena, lat 47, żona lek., 4) Kowalski Bronisław, lat 42, urzędn. wojsk.

OKRĄG 75 (DROHOBYCZ).

1) Wyszyński Mieczysław, lat 54, dyrektor, 2) Witwicki Stefan, lat 51, adwokat, 3) Bundzylak Maciej, lat 48, rolnik, 4) Póżniak Julian, lat 54, urzędnik prywatny.

OKRĄG 76 (SAMBOR).

1) Ekiert Edward, lat 49, prof. gimn., 2) Tarnawski Hilary, lat 49, rolnik, nar. ukr., 3) Wysoczyński Wiktor, lat 38, burmistrz, 4) Szych Andrzej, lat 47, rolnik.

OKRĄG 77 (SANOK).

1) Csudek Zygmunt, lat 43, pułk. 2) Czarnek Marcin, lat 42, sędzia, 3) Zborowski Antoni, lat 56, wiertacz, 4) Stażewski Stanisław, lat 50, dziennikarz, 5) Pelczarski Wojciech, prof.

OKRĄG 78 (RZESZÓW).

1) Antoni Wawrzkowicz, lat 55, mierniczy, 2) dr Adam Dobrowolski lat 58, adwokat, 3) Feliks Wilk, lat 52, rolnik, 4) Franciszek Ungram, lat 46, instruktor rolny.

OKRĄG 79 (ŁAŃCUT).

1) Bartoszek Tomasz, lat 40, rolnik, 2) Pieniążek Jan, lat 57, rolnik, 3) Pycior Franciszek, lat 38, rolnik, 4) Siedlanowski Marceli, lat 44.

OKRĄG 80 (KRAKÓW).

1) Starzewski Maciej, lat 47, prof. uniw., 2) Rozmarynowicz Bolesław, lat 47, adwokat, 3) Jahoda-Żółtowski Robert, lat 48, prezes Izby Rzem., 4) Walewska Anna.

OKRĄG 81 (KRAKÓW).

1) Weryński Henryk, lat 46, emer. ks. prefekt, 2) Skotnicki Adam, lat 39, urzędnik skarb., 3) Dalewski Tadeusz, lat 44, sekr. Zw. Młodz. Rękodz., 4) Izaak Ignacy Schwartzbandt, lat 50, adwokat (nar. żydowska).

OKRĄG 82 (KRAKÓW).

1) Raczkowski Ludwik, lat 46, dziennikarz, 2) Gdula Tadeusz, lat 48, burmistrz, 3) Turowski Konstanty, lat 31, redaktor, 4) Kusina Franciszek, lat 42, rolnik.

OKRĄG 83 (BOCHNIA).

1) Sandecki Tomasz, lat 48, ksiądz, 2) Połaczek Piotr, lat 45, rolnik, 3) Skarzyński Stanisław, lat 48, ziemianin, 4) Gorszczyk Antoni, lat 44, nauczyciel.

OKRĄG 84 (TARNÓW).

1) Hubsch Stanisław, lat 46, inżynier, 2) **Lubelski Józef**, lat 58, ksiądz, 3) Skrzypek Jan, lat 48, rolnik, 4) Świątek Paweł, lat 48, rolnik, 5) Brodziński Mieczysław, lat 43, prezydent m. Tarnowa.

OKRĄG 85 (JASŁO).

1) **Jedynak Jan**, lat 46, inżynier nar. polska, 2) Pikusa Bolesław, lat 47, półk., 3) Madeiczyk Jan, lat 57, rolnik, 4) Kwaskowski Andrzej, lat 47, burmistrz, 5) Rybczyk Władysław, lat 45, rolnik, 6) Burda Józef, lat 42, em. kapitan.

OKRĄG 86 (NOWY SĄCZ).

1) Lgocki Stefan, lat 45, rolnik, 2) Bodziony Jakub, lat 52, nauczyciel, 3) Ćwikowski Franciszek, lat 31, adwokat, 4) Siuty Wojciech, lat 48, adwokat, 5) Łobodziński Jan, lat 41, handlowiec, 6) Chełwacki Teofil, lat 42, rolnik, 7) Kurowski Michał, lat 43, rolnik.

OKRĄG 87 (WADOWICE).

1) **Putek Józef**, lat 46, adwokat, 2) **Doellinger Zygmunt**, lat 40, insp. min., 3) Węglarski Wiktor, lat 57, nauczyciel, 4) Łoczak Franciszek, lat 45, rolnik.

OKRĄG 88 (KATOWICE).

1) **Kwiatkowski Eugeniusz**, lat 50, wicepremier, 2) Rostek Antoni, lat 51, notariusz, 3) Kandera Jan, lat 38, kier. szkoły, 4) Kujawska Maria, lat 45, lekarz.

OKRĄG 89 (KATOWICE).

1) Bługiewicz Franciszek, lat 55, drogerzysta, 2) Łyszczak Piotr, lat 61, mistrz krawiecki, 3) Wąsik Edmund, lat 55, radca kolej., 4) Wawrzon Edward, lat 31, urzędnik pryw., 5) Ludyga-Laskowski Jan, lat 44, urzędn. pryw., 6) Wieczorek Władysław, lat 37 sekr. zw. PUZZP.

OKRĄG 90 (ŚWIĘTOCHŁOWICE).

1) Pietrzak Jan, lat 61, urzędnik 2) Bartus Teodor, lat 36, adwokat, 3) Zejer Jan, lat 48, urzędnik, 4) Kołacznet Józef, lat 47, rolnik.

OKRĄG 91 (RYBNIK).

1) Pisarek Józef, lat 56, rolnik, 2) Piechotek Ludwik, lat 49, kupiec, 3) Ligoń Jan, lat 48, dyrektor KKO, 4) Tomas Emanuel, lat 53, cieśla.

OKRĄG 92 (BIELSKO).

1) Matusiak Klemens, lat 56, emeryt. insp. szkolny, 2) Machalica Alojzy, lat 54, inż.-rolnik, 3) Antoni Wieczorkiewicz, lat 40, rolnik, 4) Józef Gruszka, lat 48, rolnik.

OKRĄG 93 (POZNAŃ).

1) Głowacki Józef, lat 48, księgowy. 2) Gaertner Wawrzyniec, lat 44, urzędnik, 3) Jakubowska Janina, lat 50, 4) Józwiak Stanisław, lat 46, kupiec, 5) Trai-Trawiński Andrzej, lat 49, krawiec, 6) Rosada Stefan, lat 41, notariusz.

OKRĄG 94 (POZNAŃ).

1) Surzyński Leon, lat 47, lekarz, 2) Sikorski Bruvon, lat 40, kupiec, 3) Bederski Bogdan, lat 48, urzędnik samorz., 4) Herz Władysław, lat 53, ślusarz, 5) Gizella Zygmunt, lat 63, emeryt.

OKRĄG 95 (POZNAŃ).

1) Ks. Baiciewicz Wojciech, lat 56, proboszcz, 2) Wydra Wojciech, lat 34, nauczyciel, 3) Zimny Grzegorz, lat 54, urz. PKP, 4) Szymański Wacław, lat 47, ziemianin.

OKRĄG 96 (LESZNO).

1) Nowakowski Franciszek, lat 46, przemysłowiec, 2) Wróblewski Czesław, lat 46, rolnik, 3) Dominirski Jerzy, lat 41, ziemianin, 4) Ranuz Władysław, lat 46, przemysłowiec, 5) Jakubowicz Józef, lat 59.

OKRĄG 97 (OSTRÓW WIELKOPOLSKI).

1) **Ulrych Juliusz**, lat 55, minister komunikacji, 2) Szymański Franciszek, lat 45, urzednik prywatny, 3) Basiński Euzebiusz, lat 49, kupiec, 5) Kaczor Walenty, lat 56, rolnik, 6) Czarnecki Stefan, lat 45 ziemianin.

OKRĄG 98 (GNIEZNO).

1) Portsch Maksymilian, lat 46, rolnik, 2) Rafajczyk Stanisław, lat 43, urzędnik prywatny, 3) Baranowski Antoni, lat 43, rolnik, 3) Zakrzewski Józef, lat 66, stolarz.

OKRĄG 99 (INOWROCŁAW).

1) Michalski Antoni, lat 57, rolnik, 2) Wichliński Jan, lat 30, rolnik, 3) Skonieczny Wacław, lat 44, lekarz, 4) Kapeliński Stanisław, lat 40, agent ubezp., 5) Konieczny Władysław, lat 53, sekr. ZZP. 6) Zawalik-Mowiński Bolesław, lat 38, rolnik.

OKRĄG 100 (BYDGOSZCZ).

1) Cylkowski Stanisław, lat 46, kupiec, 2) Dzwonkowski Jerzy, lat 45, rolnik, 3) **Dudziński Juliusz**, lat 45, rolnik, 4) Staboroska Halina, lat 37, żona inż. kolej., 5) Dziekoński Włodzimierz, lat 52, inż. kol., 6) Godek Piotr, lat 47, rzeźnik.

OKRĄG 101 (TORUŃ).

1) Tomaszewski Kazimierz, lat 39, 2) Klimek Włodzimierz, lat 39, rolnik, 3) Jabłoński Tadeusz, lat 34, kolejarz, 4) Kamiński Jan, lat 38, rolnik, 5) Ryczakowicz Melchior, lat 35, nauczyciel.

OKRĄG 102 (GRUDZIĄDZ).

1) **Marchlewski Tadeusz**, lat 40, kupiec, 2) Krenquelewski Jan, lat 54, sekret. okręg. ZZP, 3) Malinowski Mieczysław, lat 37, rolnik, 4) Lankowski Leon, lat 55, rolnik, 5) Grobelny Władysław, lat 54, właściciel drukarni, 6) Kazimierski Władysław, lat 42, rolnik.

OKRĄG 103 (CHOJNICE).

1) Marcinkowski Franciszek, lat 60, rolnik, 2) Hille Franciszek, lat 34, rolnik, 3) Hoffman Stanisław, lat 59, ksiądz, 4) Donarski Leon, lat 47, dyr. KKO.

OKRĄG 104 (GDYNIA).

1) Janicki Bolesław, lat 52, urzednik, 2) Frankowska Maria, lat 42, dział. społeczn., 3) Konkolewski Maksymilian, lat 35, rolnik, 4) Droth Antoni, lat 66, rolnik, 5) Marchlewski Tadeusz lat 40, kupiec.

---

zyskałyby na tym niezmiernie i droga do niej byłaby prosta. Co prawda, siedziałoby wówczas na sali nie 600 osób, lecz najwyżej — sześćdziesiąt!

A jednak, podobno urocze były te tzw. „opera en frac", urządzane kiedyś pod krymskim niebem, w marmurowej wnęce bajkowej „Alhambry" Woroncowów.

Dymitr Smirnow mógłby coś o tym opowiedzieć. Mimowoli przypomniałem sobie przedziwną słodycz jego kiedyś tak pięknego tenoru, słuchając Janusza Popławskiego. Zdaje się, że nie popełnię zbyt grubego błędu, jeżeli zaliczę do najkulturalniejszych śpiewaków polskich tego świetnego (i czy nie jedynego u nas?). Almavivę — o pięknie cyzelowanym, par excellence lirycznym głosie. Słynną arję Nadira naturalnie musiał Popławski bisować.

„Poławiacze pereł", śmiałe i niemal nowatorskie dla swoich czasów, jeszcze i dziś — mimo że 30 września obchodziły swoje 75-lecie — są świeże i imponujące mistrzostwem techniki kompozytorskiej. Zostawiając na stronie „wątek" i naiwny ówczesny „orientalizm" (były to wszak czasy „Królowej Saby" Gvunoda, „Lallah Roukh" Davida, „Posągu" Reyera itd.), słuchaliśmy jednak dobrej muzyki, i w pierwszorzędnym wykonaniu. Artyzm i technika, rutyna i temperament sceniczny zasłużonej dla naszej sztuki Ady Sari kazały nie zauważać pewnych usterek, jak częste tremolando.

Zurga był prawdziwym tryumfem Mossakowskiego. Głos brzmiał mu znakomicie. Ileż w nim barwności, bogactwa, potęgi sugerującej! Artysta śpiewał ze szczerym wzruszeniem, i sala to wyczuła i doceniła.

Bardzo słabe były chóry, nie tyle nawet wokalnie, ile „wizualnie". Wobec całkowitego braku ręki reżyserskiej, niektórzy przedstawiciele chóru pozwalali sobie na jakoweś gierki aktorskie, co wypadło fatalnie. Sporo energii, nerwów i dobrej woli włożył w swoją pracę dyr. Rubinsztejn, dzięki któremu orkiestra brzmiała możliwie dobrze, nie zagłuszała wykonawców i utrzymywała się we właściwych rytmach.

Sceniczne efekty tak słabe, że istotna „pointa" rozwiązania całej akcji — pożar lasu — minęła niepostrzeżona.

S. W.—K.

—oOo—

Przed dzisiejszym występem Hanki Ordonówny na Pohulance

Po dłuższej — bo czy nie dwuletniej — przerwie usłyszymy znów Hankę Ordonównę. Dochód z tego występu ofiarowany jest przez Nią na zwalczanie gruźlicy na wsi. Szeroka uczynność Ordonówny jest znana — może nawet za mało, niż na to zasługuje. Nikt tak dalece nie wyczu-
[illegible]
ni Hanka sama przechorowała ten cały rok i po dojściu do zdrowia nowy okres swojej pracy artystycznej postanowiła zainaugurować w Wilnie. W ten sposób będziemy mieli przywilej poznania nowych kreacyj naszej świetnej pieśniarki.

Nie trzeba chyba przypominać, że każda piosenka w ujęciu Ordonówny — to zamknięta całość, wycyzelowana miniatura, gdzie słowo, gest, muzyka i barwa nawzajem się dopełniają. Z tym większym zainteresowaniem czekamy nie tylko na piosenki ale i na nowe toalety własnego pomysłu Hanki Ordonówny. Witamy ją serdecznie.

Stołpce dawniej i dziś

Na dzień święta K. O. P-u

Dziś cała Polska obchodzi Świeto Korpusu Obrony Pogranicza. Cały naród łączy się sercem z dzielnymi żołnierzami, którzy strażując nasze granice, niosą jednocześnie oświatę i kulture najdalszym wioskom.

Baranowicka radiostacja transmitować bedzie dziś ze Stołpców uroczystość Święta K. O. P. Fale eteru rozniosą na całą Polskę relację o chlubie a zarazem żmudnej pracy nieustraszonego żołnierza K. O. P-u.

Ponieważ rozwój i rozbudowa miasta organicznie łączy się z K. O. P., pragniemy opowiedzieć o tych Stołpcach sprzed wojny i dzisiejszych.

Stołpce. Granica. Nie tylko granica terytorialna między Rzeczapospolitą i Sowietami, ale granica między dwoma odmiennymi światami.

Na piaszczystym prawym brzegu Niemna rozpostarło się piękne, nowoczesne miasto, ostatni bastion polskiej kultury na wschodnich rubieżach

Piaski, wzgórki pokryte sosną lub jałowcami, uroczyska — oto tło, na którym wyrastają bielą monumentalne budynki nowoczesne Stołpców.

Na horyzontach stoją, jakby na straży granatowe pasma lasów, jedynego bogactwa naturalnego piaszczystego powiatu.

Władysław Abramowicz w swej książce p. t. „Strony nowogródzkie" podaje interesujące szczegóły powstania samej nazwy miasta i jego początków. „Stołpce swą nazwę otrzymały podobno od trzech słupów murowanych, które w XVI wieku wzniesiono na granicy dóbr książąt Radziwiłłów i Czartoryskich. Wspomniane „stołby" w narzeczu miejscowym oznaczają słupy. Do wojny światowej Stołpce pisano nawet przez „b". Jeden z tych właśnie „stołbów" przetrwał z górą 350 lat i dopiero w roku 1924 runął pod uderzeniem łomów przy układaniu jezdni w mieście".

Przedwojenne Stołpce.

Stołpce przedwojenne, to mała, biedna i brudna mieścina, „zapomniana przez Boga i ludzi", licząca niecałe 2000 mieszkańców. Nie znaczy to, że Stołpce nie miały dni świetności. Gdy jeszcze nie było kolei wskutek swego położenia nad spławnym Niemnem odgrywało niemałą rolę w handlu między Niemcami a Mińskiem i Słuckiem. Po wybudowaniu kolei łączącej Warszawę z Moskwą, ruch na rzece zmniejszył się stopniowo, aż ograniczył się tylko do spławu drzewa.

Miasteczko zaczęło się chylić do upadku. Dwa pożary w roku 1909 i 1915, które omal doszczętnie zniszczyły miasto, dopełniły miary.

Po zakończeniu wojny z Rosją i ustaleniu granic, Stołpce wchodzą w nową erę, Stołpce zaczynają się dźwigać z upadku. Od roku 1921 datuje się rozwój miasta.

Pierwszy spis ludności, dokonany w r. 1921 podaje liczbę mieszkańców na 2900

Obecnie Stołpce

liczą 8000 ludności. Równocześnie ze wzrostem zaludnienia powieksza się ruch budowlany. Od roku 1921 przybyło w Stołpcach ponad 400 nowych okazałych nowoczesnych gmachów i kamienic. Miasto zajmuje około 1500 ha obszaru. Uprzymysłowienie niezbyt wielkie. Z większych placówek przemysłowych zasługuje na wyszczególnienie, tartak, kilka młynów i olejarnia.

Głównym zajęciem mieszkańców jest handel i rzemiosło. Licha ziemia nie może wyżywić ludności, która znajduje dodatkowy zarobek w tartaku, przy pracy na drogach, przy przeładunku towarów, przy eksploatacji lasów, inwestycjach miejskich i prywatnych.

Pod względem narodowościowym mieszkańcy w wielkim procencie, to Polacy, następnie Żydzi i reszta—tak zwani „tutejsi".

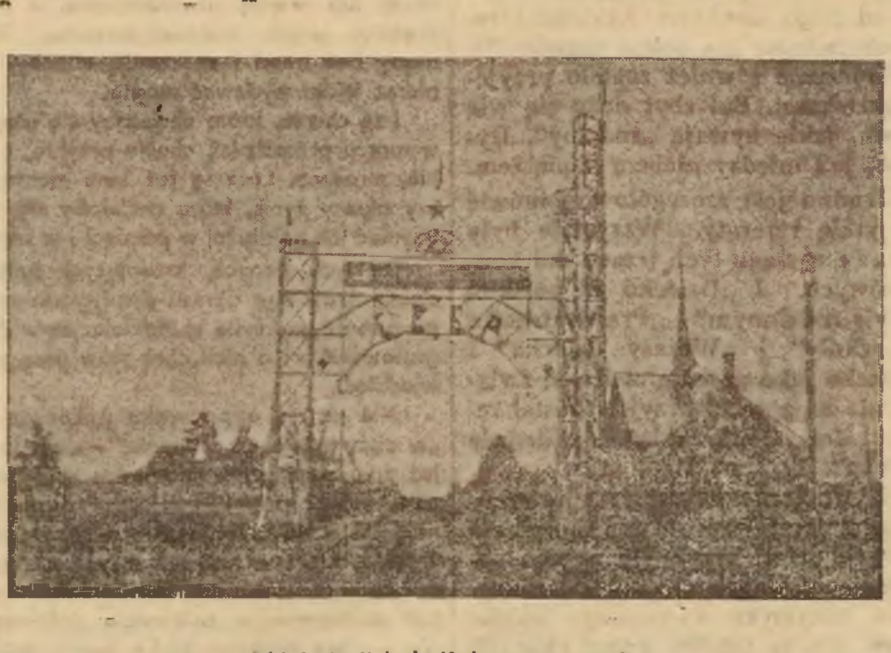
Bardzo małe zadłużenia gminy miejskiej przy kolosalnej rozbudowie miasta i niezliczonych i stale prowadzonych inwestycjach świadczą o roztropności ojców miasta i sztuce wiązania końca z końcem.

Ulice miasta pokryte gładką jezdnią, szerokie chodniki, zadrzewienie przeprowadzone przez miasto, tworzą tak harmonijną i estetyczną całość, jakiej nie ma żadne z miast na rubieżach. Białe piękne kamienice i wille nad Niemnem dopełniają pięknego widoku.

Niemen, toczy swe modre fale pod murami miasta, posiada w sobie tyle piękna, tyle poezji, że kto go raz zobaczył, powróci tu niezawodnie. Na przeciwległym brzegu rzeki znajduje się wieś kościelna Świerżeń,

zamieszkała przeważnie przez emerytów.

Jakaś siła ciągnie tych ludzi na tę nieurodzajną glebę. Siłą tą jest piękna okolica, cudne położenie, bliskość Niemna, a nade wszystko zdrowe i czyste powietrze, zasobne w żywiczne aromaty pobliskich lasów. Opatrzność wynagrodziła biedną i jałową ziemię stołpecką, wyposażając ją pięknem i urodą.



Brama graniczna przy polskiej stacji kol. Kołosowo, widoczna od strony naszej. Na bramie od strony sowieckiej znajduje się orzeł Polski (na zdjęciu niewidoczny). Wgłębi po stronie prawej widać strażnicę sowiecką z wierzycką strzelistą.

Życie społeczne Stołpców — to szereg organizacyj i zrzeszeń o charakterze społecznym, pełniących swe obowiązki obywatelskie.

Stołpce, prócz szkoły powszechnej, posiadają gimnazjum.

Pewnego dnia udałem się na dworzec kolejowy. Dworzec okazały, obramowany zielenią i kwiatami jest godną reprezentacją kolejnictwa i budownictwa polskiego.

Cudzoziemiec, przekraczający granicę ze wschodu, patrzy zdumionymi oczyma i podziwia. Podziwia szczerze.

Staję przy wyjściu z sali, gdzie przeprowadza się rewizje celne. Między wychodzącymi spostrzegam człowieka nędznie odzianego, którego oczy biegają niespokojnie i niepewnie. Kieruje on swe kroki do sali restauracyjnej. Idę za nim. Ostrożnym i niepewnym krokiem zbliża się on do bufetu i cichym głosem zapytuje, co można kupić. Sprzedający, z pewną miną zapewnia go, że wszystko to, co się znajduje na bufecie. Widzę nieufność w oczach przybysza ze wschodu. W końcu wyciąga z kieszeni z supełka pieniądze i wszystkie prawie zasoby przeznacza na wędliny, białe bułki i papierosy.

Zapytuję przybysza, skąd i dokąd jedzie. Historia jakich wiele. W czasie wojny światowej dostał się do niewoli rosyjskiej. Służył w armii austriackiej. Zapędzono biedaka gdzieś aż na Syberię. Ponieważ początkowo powodziło mu się nieźle, nawet ożenił się z Rosjanką i gospodarował na swym kawałku ziemi, nie myśląc o powrocie do kraju. Kiedy jednak poczuł na swej skórze „dobrodziejstwa" i „wolność" proletariacką rozpoczął usilne starania przez konsulaty i ambasady o wyjazd.

Po wielu latach i przykrościach uzyskał zezwolenie na opuszczenie Sowietów. Odwykiszy od normalnych warunków życia, pan Gustaw Schade, były żołnierz C i K. walecznej armii nie chciał w żaden sposób uwierzyć po znalezieniu się na polskiej ziemi' że produkty żywnościowe na stacji Stołpce są do sprzedania. Tłómaczył mi na moje perswazje, że to tylko „dla propagandy". Zapewnieniom z mej strony, że te same produkty dostanie w całym kraju bez ograniczeń i taniej, niż na pogranicznym dworcu, zbył uśmiechem niedowierzania.

Takich obrazków znajdziemy wiele.

Wielką pracę, wiele trudu i troski o przekształcenie duchowe pogranicza położył K.O.P. Ta codzienna praca, w wolnych chwilach od zajęć, bez nakazu, praca położona z dobrej woli obudziła duszę człowieka „kresowego", który dziś z całym zaufaniem garnie się do Kopistów po poradę. Czy to w sprawie uprawy roli, czy w sprawie porady prawnej, czy w kłopotach domowych i gospodarskich — Kopista jest wyrocznią, Kopista jest najwierniejszym przyjacielem.

Tysiączne rzesze biednej dziatwy

otrzymują pożywienie i ubrania na zimę z groszy żołnierskich. Gazety, pisma, książki, aparaty radiowe płyną na wieś pograniczną, zakupywane przez KOP. Te nienakazane przez nikogo tylko przez serce żołnierskie akty miłości bliźniego, akty czysto charytatywne są najdoskonalszą formą propagandy polskości.

Wychowane przez K.O.P. pokolenie napewno nie zawiedzie swych nauczycieli i przyjaciół. Praca K.O.P., prowadzona nieustannie i systematycznie, nie szuka rozgłosu, nie szuka nagrody. Najmilszą dlań nagrodą jest dobrze wypełniony obowiązek żołnierza obywatela.

Jako widoczny przejaw wdzięczności społeczeństwa dla Korpusu Ochrony Pogranicza jest fakt przekazania w dniu święta K. O. P.u przez ludność miasta 6 fanfar z płomieniami, ciężkiego karabinu maszynowego przez pracowników samorządowych i kilkunastu masek przeciwgazowych z groszowych składek dziatwy szkół powszechnych Nr 1 i 2 w Stołpcach..

Patrzę na Stołpce przy zachodzącym słońcu.

Spoglądam na wschodnią, ciemną i chmurną stronę. Niedaleko, parę kilometrów prawie widać słupy graniczne, strzeżone przez czujny i dzielny KOP.

A dalej... mrok... cisza... Inny świat, inne życie, tylko ludzie pozostaną zawsze ci sami, z tymi samymi potrzebami duchowymi i materialnymi.

Na wschodzie ciemno i głucho..

K. O. P. nas strzeże.

Zdzisław Imbor.

Już pół tysiąca złotych

zebrała dziatwa szkół powszechnych pow. stołpeckiego na samolot

W r. ub. szkoła powszechna w Pogorzelcach zainicjowała zbiórkę na zakup samolotu Fundacji Żwirki i Wigury pod hasłem „Każde dziecko, uczęszczające do szkoły, składa co miesiąc jeden grosz na LOPP". Na ten cel pow. nieświeskim zebrano już wiele pieniędzy.

W ślad za dziatwą pow. nieświeskiego poszły dzieci powiatu stołpeckiego, składając następujące ofiary:

Stołpce Nr 1 — 19.58 zł, Stołpce Nr 2 — 19.80, Różanka — 2.85, Zajamno — 2.38, Atalcż — 640, Jaczonka — 16.60, Opieczki — 8.20, Zasule — 2, Hołowieńczyce — 2.50, Zacierzewo — 4.45, Humienowszczyzna — 0.86, Łubień — 8.17, Tatarszczyzna — 3.17, Rubieżewicze — 27, Słobódka — 3.81, Starzyna — 1.40, Bereżno — 8.04, Smakowo— 1.05, Mir — 60.00, Stara Miranka — 3.00, Kożewo — 1.16, Niedźwiadka Duża — 4.60, Połoneczka — 19.60, Antonowo — 1.20, Dołginowo — 1.24, Zagórze — 2.49, Skorycze — 1.32, Jeremicze — 11.31, Turzec — 8.00, Nieścierowicze — 1.07, Naliboki — 38.10.

Ofiary płyną niemal codziennie

Odezwa inspektora szkolnego w Stołpcach Franciszka Cyburta skierowana do dzieci nie pozostaje bez echa. Odezwa ta brzmi:

„Kochane dzieci!

Dzieci szkoły powszechnej w Pogorzelcach powzięły szlachetny zamiar zakupienia samolotu drogą groszowych składek. Zapewne, że jedna szkoła nie zakupi samolotu, który kosztuje kilkanaście tysięcy złotych ale wspólne działanie kilkudziesięciu szkół w dłuższym czasie zamiar ten urzeczywistni.

Dzieci szkół powszechnych powiatu stołpeckiego przyłączyły się do tej akcji i samorzutnie zbierają składki. Około 50 szkół z powiatu przystąpiło do tej zbiórki.

Kochane dzieci, ten czyn wasz swiadczy, żeście zrozumiały i odczuły głęboko nakaz Wodza Naczelnego, że wszyscy bez wyjątku musimy się przyłączyć do wmocnienia naszych sił zbrojnych, naszej kochanej Armii.

Zebraliście już przeszło 500 zł. Waszą akcję popieram gorąco i życzę aby zamierzenia się jaknajrychlej urzeczywistniły. W powiecie stołpeckim nie będzie ani jednej szkoły, któraby nie wzięła udziału w zbiórce. Szczęść Boże".

Należałoby przejrzeć protokuły we wszystkich gminach

Może się znajdzie coś więcej...

Pisaliśmy niedawno o niewyraźnych sprawach wójta z Zaostrowiecza (pow. nieświeski) przeciw któremu prowadzi się dochodzenie.

Gmina zaostrowiecka nie ma widocznie szczęścia do gromadzenia zapasów gotówki, skoro pojawia się nowy „kwiatuszek" w postaci odpływu pieniędzy z kasy gminnej.

P referent starościński Kazimierz Jabłoński, za przeprowadzenie lustracji w gminie pobrał 30 zł!

Komisja rewizyjna Zarządu Gminnego, stwierdza że wypadek ten jest niewłaściwy, gdyż jako urzędnik państwowy pan referent pobiera diety za wyjazdy i zwrot kosztów podróży a w tym wypadku nawet podwójny zwrot kosztów. (protokół Nr 12 z dn. 23.VIII.38 r — poz. dz. 556).

Pan referent, jako stary i doświadczony urzędnik, nie powinien się mylić pobierając gotówkę i w starostwie i w gminie.

Analogiczny wypadek z panem referentem wydarzył się w gminie S.niawka.

Należałoby przejrzeć protokóły komisyj rewizyjnych we wszystkich gminach. Może się znajdzie coś więcej..

Jakim wymogom muszą odpowiadać napisy na szyldach

Zgodnie z ostatnimi zarządzeniami Ministerstwa Przemysłu i Handlu napisy na szyldach przedsiębiorstw przemysłowych winny odpowiadać następującym wymogom:

I. Brzmienie firmy kupców rejestrowych powinno odpowiadać przepisom art. art. od 27 do 31 K. H.

Na zasadzie art. 31 firma może zawierać także dodatki mające na celu bliższe oznaczenie kupca lub przedsiębiorstwa, przy czym niedopuszczalne są dodatki, któreby mogły wprowadzić w błąd. Przedsiębiorcy oznaczają często swoje przedsiębiorstwa przez umieszczenie obok imion i nazwisk właścicieli nazwy dowolne np. Ara, Morawy, Brage, Złoty Róg.

Odnośnie wątpliwości czy tego rodzaju dodatki są dozwolone Ministerstwo Przemysłu i Handlu po porozumieniu z Ministerstwem Sprawiedliwości wyjaśnia, że są dopuszczalne dodatki, które zasady prawdziwości firmy nie naruszają.

Do nich należą dodatki stanowiące pewne godła jak Złoty Róg, Ara, czy też utworzone z pierwszych liter nazwiska właścicieli firmy jak Brage (Bracia Ginzburg).

Niedopuszczalny natomiast byłby dodatek Bracia Ginzburg, gdyby pokrewieństwo w nim wskazane nie odpowiadało prawdzie.

Również niedopuszczalne byłoby określenie „fabryka" jako oznaczenie małego warsztatu rzemieślniczego lub umieszczenie w nazwie firmy dodatków określających jakość wytworów, gdyby wytwory tej firmy nie odpowiadały określeniu zawartemu w takim dodatku.

II. Nie jest dopuszczalne oznaczenie zewnętrzne przedsiębiorstwa (na szyldzie) przez umieszczenie tylko części zewnętrznego oznaczenia przewidzianego art. 33 prawa przemysłowego lub przez umieszczenie tylko dozwolonego dodatku, jak np. samego „godła" względnie specjalnego określenia towaru lub wyrobu.

Ponieważ art. 33 prawa przemysłowego nakazuje zewnętrznie oznaczać przedsiębiorstwa dokładnie i czytelnie, przeto wielkość liter w zewnętrznym oznaczaniu (szyldów) powinna być tego rodzaju, żeby odczytanie całości oznaczenia nie przedstawiało trudności.

W wypadku zastosowania w zewnętrznym oznaczeniu liter rozmaitej wielkości stosunek tych wielkości nie może naruszać zasady czytelności całości oznaczenia (należy dążyć do nieprzekraczania stosunku 1 do 3).

Użycie do zewnętrznego oznaczenia (szyldów) świateł neonowych lub substancyj świecących zarówno do całości oznaczeń jak i ich części jest dopuszczalne, o ile na skutek tego dobra widoczność i czytelność całości oznaczenia zwłaszcza w godzinach wieczornych nie zostanie naruszona.

III. Przepisów rt. 33 i 35 prawa przemysłowego można nie zastosowywać do reklam, o ile reklamy te nie są zarazem zewnętrznym oznaczeniem przedsiębiorstwa (szyldem) a mają na celu jedynie reklamę firmy, pewnych towarów lub wytworów. Reklamy takie mogą zawierać np. tylko „godło" firmy.

Kwitnące po raz drugi jabłonie

wydały owoce normalnej wielkości

Donosiliśmy w swoim czasie, że w pogranicznej gminie zaostrowieckiej, pow. nieświeskiego w sadzie Jarmołowicza Antoniego zakwitły jabłonie. Obecnie jabłonie te wydały owoce normalnej wielkości i smaku.

Znów afera w Nieświeskim

tym razem „benzynowa"

Rozwój motoryzacji na Ziemiach Wschodnich stał się bezpośrednią przyczyną wynalazku, jakiego dokonał pewien kupiec horodziejski w dziedzinie zwiększenia ciężaru gatunkowego benzyny. A było to tak.

Zdolny i energiczny szofer nieświeskiej spółki samochodowej p. J. Wieczorek, odbywając codziennie kilka kursów, klął na czym świat stoi z następujących powodów: to świeca „zarzuca", to „strzela", a to „kopci", to znów „przerywa" lub maszyna „nawali" po środku drogi itp. Doprowadzony do tzw. „szewskiej pasji" zwołał naradę złożoną z kilku fachowców-kolegów. Zebraniu przewodniczył p. Bazyli Pigulewski, mający za sobą 28 lat praktyki na rozmaitych maszynach. Po wysłuchaniu relacji p. Wieczorka, poddano benzynę badaniu. Jedną próbkę wzięto z Baranowicz, drugą ze stacji benzynowej p. Abrama Mirskiego w Horodzieju, która zaopatruje nieświeską spółkę samochodową.

Pierwsza próbka spłonęła w płaskiej miseczce bez śladu, druga pozostawiła ciemną, lepką i wilgotną plamę, co dowodziło o obfitej obecności nafty. W obecności właścicieli spółki samochodowej i przy asyście policji przeprowadzono kilka razy tę próbę, i drugą jeszcze próbę z użyciem specjalnego przyrządu, określającego właściwy ciężar benzyny. Próby wykazały, że ciężar gatunkowy badanej benzyny przewyższa o kilkadziesiąt procent ciężar normalnej.

Przyciśnięty do muru Abram Mirski obiecał wpłacić po 100 zł na LOPP i PCK. Grzywny tej dotychczas nie wpłacił, ale nie w tym sęk.

Dzięki fachowym spostrzeżeniom szoferów nieświeskiej spółki, tajemnica sprytnego uszustwa wypłynęła na wierzch. Tak „zainicjowano" nową aferę w nieświeskim...

Ze świata kobiecego

Wrażenia z „Kongresu Dziecka"

Dużo już się o nim pisało przed tym. Odbywał się w dniach 2, 3, 4 października. Rozpoczął się od uroczystej Mszy w katedrze św. Jana. Ale nie powiedziałabym, że uczestnicy kongresu stawili się na Mszę św. w komplecie. W gruncie rzeczy było ich na Mszy niewielu. Wśród tych dostrzegłam kilkanaście osób z Wilna, więc odetchnęłam po stwierdzeniu, że nasze miasto jest w porządku

Posiedzenie zaczynało się o 11 w sali kina „Roma" mieszczącego się przy ul. Nowogródzkiej w „Domu Katolickim". Już przed 11 były tam tłumy nieprzeliczone. Sala „Romy" duża, biała z płaskorzeźbami o ewangelicznej treści, dwa rzędy lóż i balkonów, na froncie nad estradą napis „In omnibus Christus".

Na scenie pełno dzieci — to młodociany chór. W sali gwar i jakieś napięcie, niby powiew historii. Nic dziwnego. Dzień historyczny. O godz. 14 nasze wojska mają przejść Olzę.

Toteż gdy rozpoczęło się posiedzenie i przebrzmiał dziecięcy chór, została wśród ogólnego entuzjazmu wysłana depesza do dzieci za Olzą. Depesza brzmiała jak przysięga: „Będziemy was kochać i otoczymy opieką".

Rozglądałam się po sali. Lecz wzrok się gubi w takim ludzkim mrowiu. Loże dostojników mało mię wzruszały. Po pierwsze dygitarze wyglądają jak zwykli ludzie, a czasami nawet nie grzeszą urodą, po drugie żaden człowiek nie może już tak podniecić polskiej wyobraźni, jak Marszałek Piłsudski, który odszedł od nas, po trzecie nie było ani Prezydenta, ani Marszałka Śmigłego-Rydza, a i Pani Marszałkowa Piłsudska była nieobecna i tylko przysłała depeszę, więc wolałam przyglądać się uczestnikom przybyłym z różnych krańców Polski. Wszyscy wyglądali poważnie i z pozoru trudno było wywnioskować, do jakich kierunków politycznych należą. Sympatyczni ludzie i koniec. Natchnęło to mię otuchą, że nawet taki niesforny naród jak polski potrafi się scementować, skoro ani zacietrzewiony socjalista, ani zajadły endek nie zdołali w sobie wypracować fizjologicznych zmian i wyglądają bardzo po ludzku i po polsku.

Przewodniczący, który zagaił posiedzenie, **p. S. Hubicki,** dodał mi jeszcze większej odwagi zapewnieniem. że to jedno pokolenie, które pracowało w Polsce, zrobiło stosunkowo b. dużo dla dzieci. Ci malkontenci niech zajrzą na przedmieścia Londynu, Paryża, Marsylii, a przekonają się, jak tam jest z dziećmi. My ze swoim zmartwychwstałym z gruzów państwem nie mamy powodu do pesymizmu, co wcale nie znaczy, żebyśmy uśpili w sobie sumienie.

z Zagadnienie dziecka w Polsce wymaga bowiem nieustannej, coraz dalszej troski. Tu p. S. Hubicki oddał głos ministrawi M. Kościałkowskiemu, co wywołało zamieszanie w lożach, bowiem gdy minister wstał z miejsca, wstało z nim razem kilkunastu czarno ubranych panów i wspólnie ruszyli na schody. Jeżeli jest taki zwyczaj w Polsce, że minister nie może ani kroku sam zrobić, to wyrażam wszystkim ministrom ubolewanie.

P. Zyndram-Kościałkowski przemawiał w imieniu Prezydenta, witając żongres, a potem potwierdził słowa przewodniczącego co do dużych wysiłków Polski w kierunku poprawienia doli dziecka. Np. akcja letnia. kolonie i półkolonie objęły 580.000 a dożywianie 800.000 dzieci. Rząd robi duże wysiłki, ale sprawa dziecka musi skupić siły całego społeczeństwa.

Po pięciu minutach przerwy p. Dobrowolski wygłosił odczyt p. t. „Dziecko i człowiek dorosły" Słuchałam go z zainteresowaniem, chociaż żadnych rewelacyjnych odkryć w tej dziedzinie nie przynosił. Pomagał raczej podsumować swoje spostrzeżenia i wyciągnąć wnioski.

Dziecko i dorosły! Dwa odmienne światy! Dorosły kształtuje rzeczywistość a dziecko — siebie. Praca dziecka wymyka się spod obserwacji. Wydaje się ono darmozjadem. Dorośli opanowują rzeczywistość, dziecko ucieka w świat fantazji. Jest walka między tymi światami, konflikt, pogłębiany przez rozmaite traktowanie dzieci — od okrucieństwa twardej dyscypliny do bezgranicznego pobłażania.

Referent zwraca uwagę na to, że należałoby wszystkie dzieci traktować jak swoje własne, toteż ludzie kształtujący rzeczywistość — budowniczy, sędziowie, lekarze, nauczyciele, pracodawcy powinni w swoich poczynaniach mieć zgóry wzgląd na dziecko.

Całe społeczeństwo staje się wielką rodziną wychowującą dzieci, tym bardziej, że poszczególnym rodzinom wymykają się spod wpływu ich dzieci. Atmosfery wychowawczepj potrzeba w kraju/ Ciepłej, dobrej atmosfery. Podnieśmy temperaturę uczuć naszych w imię szczęścia najmłodszych. Bo szczęśliwe dzieci — to mocna Rzeczypospolita. Referat zyskał aplauz na sali i przystąpiono do nowego zagadnienia p. t. „Dziecko w rodzinie". Było ono rozstrzygane w formie dwugłosu. Pierwszy głos (p. Szymanówna) przedstawił i udowodnił wyższość dziecka wychowanego w domu rodzinnym, chociażby najuboższym od dziecka „zakładowego". Np. jeżeli chodzi o przestępczość to dzieci rodzinne dają 7%, a zakładowe 15%

Drugi głos, p. Babickiegi stwierdza, że jednak żadna instytucja nie potrafi tak z gruntu zdemoralizować dziecka, jak własna zła rodzina. — Siła wychowawcza rodziny jest ogromna jak w złym tak i w dobrym. A więc państwo i społeczeństwo powinno popierać rodziny dobre, opiekować się nimi. Dać uprzywilejowane stanowisko żywicielom rodzin, pracę i płacę. Stworzyć mieszkania dla rodzin dzietnych, wspierać te rodziny moralnie. Ale też bronić dziecko przed wpływami złej rodziny. Sieroctwo lepsze od złego otoczenia. Rozbijać trzeba złe rodziny dla dobra narodu. To oświadczenie również zostało przyjęte oklaskami. Bał zbyt dużo się wie o tym, jakie bywają „rodziny". Dystans, jak między niebem a piekłem.

Trudno jest szczegółowo omówić wszystkie referaty. Wszystkie były ciekawe w ciągu tych trzech dni kongresowych. I „Dziecko w polskim prawie rodzinnym" i „Prawo dziecka do szkoły" i „Wczasy dziecka" i „Dziecko jako przedmiot troski świata", ale najgoręcej przyjęty został referat dra Godlewskiego „Zdrowie dziecka".

Wewnętrzny ogień serca referenta spłomienił jego słowa. Cierpienia chorych dzieci krzyknęły w jego pozornie spokojnych zwrotach. Druzgocząca statystyka wstrząsnęła sumieniami. Np. te 180.000 dzieci chorych na jaglicę i zagrożonych ślepotą. Uchwały kongresu okulistów przed półtora rokiem zostały na papierze, bo zamiast powiększyć pozycje budżetowe jeszcze je okrajano.

Doktór nie czytał — wołał ze swojej katedry. On miał swoje racje w duszy, nie na papierze i dlatego największe wrażenie wywołał.

Może jeden z najszlachetniejszych wniosków kongresyjnych: „Mniej pomników i luksusowych gmachów, a więcej pieniędzy na oświatę i zdrowie dziecka" był poczęty z ducha tego przemówienia?

Tak. Kongres dał dużo wrażeń uczestnikom, tym bardziej, że łączył się z wystawą „Dziecko w Polsce", ze zwiedzaniem instytucyj i odbywał się w historyczne dni zajmowania przez Polskę Śląska. O wystawie napiszę następnym razem, teraz kończę swój przydługi felieton życzeniem, żeby kongres spełnił swoje zadanie i wyłoniony z niego „Komitet" stworzył tę „ciepłą atmosferę" w Polsce, atmosferę sprzyjającą wychowaniu zdrowego i szlachetnego człowieka, w którego młode ręce złoży ustępujące pokolenie przyszłość Polski.

E. K. M.

Wakacje twórcze

Jedna za drugą mijają wciąż i wciąż chwile naszego życia. Każda z tych chwil — to przeżycie duszy ludzkiej. Przeżycie mniej lub więcej uświadomione, a najczęściej wcale nieuświadomione, lecz nigdy bez treści i znaczenia, choćby się nieraz takim wydawać mogło.

I są chwile, które chciałoby się utopić w morzu przeszłości, chwile przykre, ciężkie, mroczne. Lecz są też inne momenty czy okresy życia, które chciałoby się zatrzymać jak najdłużej w pamięci i w sercu

Do tych jasnych, krzepiących należą chwile krótkiego okresu dwutygodniowego pobytu na kursie spółdzielczym w Augustowskiem i o nich chcę słów parę powiedzieć.

Nie uznaję odpoczynku wakacyjnego „w ciszy własnego istnienia" — dla tego też znalazłam się w gromadce spółdzielców, którzy potrafili połączyć odpoczynek, jaki daje przebywanie w przyrodzie z pracą, która w tych warunkach nie męczy i nie nuży, bo nikt jej nie narzuca — jest podejmowana całkowicie dobrowolnie — lecz podnosi ducha, budzi entuzjazm do pracy społecznej, jest twórcza i ciekawa.

Przywykłyśmy myśleć o spółdzielczości jako o rzeczy nudnej. Znam wiele kobiet inteligentnych, myślących, uspołecznionych, które o spółdzielczości nie mają wysokiego mniemania. Cóż bo jest ta spółdzielczość? — To gospodarcze, handlowe, towarowe no i jakie tam jeszcze nude sprawy — to garnki kuchenne o których przecież nie ma co mówić.

A tymczasem spółdzielczość to całkiem co innego. Spółdzielczość to wielka społeczna wartość, to szkoła umiejętności współdziałania, współpracy, współtwórczości; — to realizacja ideału braterstwa i pomocy wzajemnej. Że tak jest przekonałam się właśnie podczas pobytu mego na wspomnianym kursie spółdzielczym.

Zycie na kursie regulowane było tzw. samorządem, który polegał na tym, że inicjatywa i jej wykonanie podzielone były w ten sposób, że każdy z uczestników kursu spełniając swoje zadanie i swoją funkcję, przyczynić się chciał do utworzenia cudownej całości doskonałego społeczeństwa, życie którego oparte było na dobrej woli żyć bratersko, pięknie i całkowicie bezpośrednio — szczerze i życzliwie.

I tu się okazało, kto z nas był naprawdę człowiekiem uspołecznionym. Każde szydło mimowoli wylazło z worka — wady charakteru, ujawnić się musiały i nie byłoby owego „doskonałego społeczeństwa" w tej gromadce ludzi, gdyby nie dobra wola każdego oraz kontrolowanie własnych odruchów i reakcji przede wszystkim. Ta dobra wola i zdecydowanie sprawiły, że ideał osiągnięto przynajmniej w 90%.

W ten sposób kurs stał się nie tylko miejscem odpoczynku w gronie sympatycznych przyjaciół, nie tylko zdobyciem wiadomości o sprawach spółdzielczych, lecz i szkołą charakterów dla tych, którzy doceniają wartość wszechstronnej pracy nad sobą.

Wiem już teraz jak bardzo sprzyja wyrobieniu społecznemu współżycie ludzi w warunkach letniskowych. Tu trzeba nieraz ponieść ofiary z wygody własnej dla dobra spólnoty, a dusze ludzkie mogą się tu otworzyć dla innych tak bezpośrednio, że nieraz znając danego człowieka od lat wielu, jakgdyby go po raz pierwszy się ujrzy od tej innej, lepszej strony jego charakteru, która przeważnie nie ma możności i sposobności przejawienia się w zgiełkliwym życiu — wielkiego miasta. Przykładem niech będzie powiedzenie jednej z koleżanek na kursie o innej. — Teraz dopiero przekonałam się jak bardzo szlachetnym człowiekiem jest ona.

Współżycie naszej gromadki nie ograniczało się tylko do własnego grona. Było ono twórczym współżyciem z otoczeniem i z przyrodą. Mieszkańcy okoliczni tłumnie i chętnie uczęszczali na wieczory świetlicowe, zabawy dla dzieci, pogadanki na różne tematy i pokazy produkcji spółdzielczej nie zawsze może w 100% udane, ale z całym zapałem organizowane.

Ostatni wieczór świetlicowy, który zgromadził wielu mieszkańców okolicznych w ożywionym przez Kurs Domu Ludowym, spędziliśmy w atmosferze wielkiej serdeczności. Widziałam łzy wzruszenia w oczach wielu, szczególnie młodych ludzi. Atmosfera całkowitej harmonii i prawdziwej życzliwości panowała wśród zebranych owego wieczoru.

Trzeba też przyznać, że ludzie tamtejsi — to osobliwi ludzie. Jako przykład niechaj posłuży nast. fakt:

Pewnego pięknego poranku spotkana na drodze kobieta, na pozdrowienie „dzień dobry" odpowiada: — Nie bardzo dobry paniusiu, bo areszt mnie spotkał dzisiaj. — A jakże was aresztowano, skoro idziecie sobie sama? — A dano mi klucz od „aresztu" — idę tam właśnie żeby odsiedzieć karę. Kobiecina otwiera domek zwany aresztem i siada na progu. — Imponujące poczucie karności.

Może tam w Augustowskiem cudowna przyroda, która istotnie jest cudowną, tak usposabia ludzi. Kraina jezior i lasów posiada urok nieopisany. Jeśli ktokolwiek nie zna jeszcze tych cudnych jezior i lasów — niech koniecznie wybierze się tam na wakacje i koniecznie na kurs wakacyjny. Nie pożałuje tego na pewno.

Przeżyło się więc chwile, które jak mówiłam na początku, należą do tych, jakie chciałoby się zatrzymać najdłużej w pamięci i sercu.

Stanisława Radziuszowa.

Wendrynia na Śląsku Zaolzańskim

Z nawału wrażeń przeżytych w ciągu ostatnich dni w związku ze Śląskiem Zaolzańskim utkwiła mi taka na pozór mało ważna wiadomość podana w ostatnich dniach września przez radio, że w Wendryni, miejscowości w pobliżu Karwiny, przez dłuższy czas ostrzeliwały się nawzajem patrole czeskie w przeświadczeniu, że mają przed sobą Polaków. Ten prawie humorystyczny szczegół w powodzi ponurych raportów z za Olzy zwrócił moją uwagę nie tyle z powodu owej psychozy strachu jaką widocznie przeżywali Czesi na myśl o armii polskiej ile raczej z powodu samej Wendryni. Dźwięk nazwy tej miejscowości uderzył w medyczne wspomnienia sanitariuszki legionowej równo lat temu 24 pracującej w jednym z pierwszych szpitali legionowych właśnie w Wendryni. Stanęła mi żywo w pamięci ta śląska podgórska wioska w jesieni 1914 roku, która z całą grupą innych miejscowości na Śląsku Cieszyńskim: Trzyńcem Nawsiem, Jabłonkowem i Bystrzycą tworzyły serdeczną ostoję dla przeróżnych placówek legionowych jak intendentury, poczty polowe, komendy etapowe i szpitale.

Fakt, iż przez szereg tygodni mieściły się tu instytucje legionowe i że czuły się jak u siebie w domu świadczy o nastrojach tamtejszej ludności wobec legionistów. Były to czasy kiedy do Królestwa musieli docierać specjalni wysłannicy aby upornie oswajać tamtejszych Polaków z ideą legionową. Na Śląsku czuliśmy się jak w domu. Nie zapomnę nigdy o życzliwości żony kierownika szkoły polskiej w Wendryni p. Michejdziny, która z zapałem pomagała nam akurat w przededniu rocznicy 29 listopada organizować szpital w tej polskiej szkole. W tej improwizatorskiej robocie gdzieś mającej swe wzory organizacyjne z przed lat 51, a więc chyba w czasie powstania roku 63, byliśmy zdani jedynie na nasz zapał i fachowe wskazówki naszych legionowych lekarzy, którzy na przestrzeni 3 miesięcy toczącej się wojny służyli nam swym doświadczeniem wojennym. Był wśród nich ś. p. doktor Buchowiecki ten sam, który umierając ostatnie swe myśli przerwane agonią kierował do Józefa Piłsudskiego, składając mu swój ostatni żołnierski przerwany raport. Wśród organizatorów szpitala w Wendryni był ś. p. dr Emil Bobrowski późniejszy senator R. P. i wreszcie ś. p. dr T. Kozniewski, późniejszy profesor Uniwersytetu Warszawskiego. Tworzyli oni zręby pierwszej polskiej służby sanitarnej z pomocą medyczek i sanitariuszek, których zapał i wiara z pewnością były większe od fachowego przygotowania, jako że były to przecie pierwsze miesiące wojny.

Szpital nasz stał na wzgórzu i z górnych okien rozciągał się przepiękny widok na tę piastową ziemię, której hart i przywiązanie do polskości wystawiono na długą obecnie zwycięską próbę lat od daty oficjalnej niepodległości.

Często po roku 1918 biegłam myślami do Wendryni bezsilnie buntując się wewnętrznie, że mieszkańcom jej przypadł los Polaków z zagranicy, ale bez tej kurtuazji, jaką okazywały rządy innych narodowości wobec Polaków, będących w rzeczywistej mniejszości. Dziś odżyły te wspomnienia w jak odmiennych warunkach w porównaniu z rokiem 1914 i 1918 jeśli chodzi o potęgę armii polskiej.

Ale i wtedy w najcięższych momentach towarzyszył legionowym zastępom zapał i radość młodości a nazwa Cieszyn brzmiała nam jak zadatek jakiejś wielkiej nieprzepołowionej uciechy, której pełnym dźwiękiem sycimy się od minionej niezapomnianej niedzieli.

Jadwiga Mozołowska.

Konkurs

na felieton wakacyjny rozstrzygnie się w końcu października.

Tylko symplacy mogli przypuszczać, że Asnyk przysłał swój wiersz na konkurs.

Tytuł „Na konkurs" odnosi się do wiersza „Nocą". Asnyka umieszczono w „Złotych myślach".

Szczerze przepraszamy za zamieszanie uczynione w prostolinijnych umysłach niektórych Wilnian.

Wielki dzień Bogumina



Fragment z defilady oddziałów wojska polskiego w Boguminie.

Nasza stołownia

Przypominamy wszystkim czytelnikom, że „Nasza stołownia" przy ul. Jagiellońskiej 3/5 — 3 wydaje smaczne i tanie obiady od godz. 13—16.

KRONIKA

Do ZPOK. została nadesłana książka p. t. „Praca zarobkowa" kobiet w świetle ankiety 1937 r". Sygnalizujemy jej pojawienie się do wiadomości ciekawych czytelniczek, odkładając obszerniejsze omówienie tego dziełka na później.

„Dom matki". Po przerwie wakacyjnej został ponownie uruchomiony **„Dom matki"** w dniu 1 października. Pożyteczna ta instytucja daje niezamożnym albo bezdomnym matkom przytułek i opiekę lekarską w ciężkim dla nich okresie przed i poporodowym, toteż ze wszech miar zasługuje na poparcie.

Instytucja ta mieści się przy klinice USB przy ul. Bogusławskiego

Zapisy kandydatek przyjmuje kancelaria ZPOK Ostrobramska 7—5.

Liceum Gospodarcze ZPOK w Wilnie powiadamia, że poczynając od 8 listopada br. zorganizowany zostanie cykl wykładów z dziedziny racjonalnego żywienia połączony z odnośnymi pokazami.

Pogadanki odbywać się będą we wtorki w godzinach od 17—19. Wstęp 1 zł. (jako zwrot kosztu produktów itp.). Dla członkiń ZPOK 75 gr.

Prosimy o zgłaszanie się pod adresem: Liceum Gospodarcze — Bazyliańska 2, tel. 25-97 w godz. 11-15.

Liceum Gosp ZPOK w Wilnie podaje do wiadomości wszystkich Pań Domu, że przyjmuje obstalunki na torty, ciasta, przetwory owocowe, przekąski ,ryby itp. oraz podejmuje się urządzania całych przyjęć.

Ceny kalkulowane są bardzo przystępnie. Zamówienia zgłaszać pod adresem: Bazyliańska 2, tel. 25-97 od 11—15.

KRONIKA

Październik **15** Sobota

Dziś: Jadwigi Wd i Teresy
Jutro: Saturiana

Wschód słońca — g. 5 m. 48
Zachód słońca — g. 4 m. 22

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologii USB w Wilnie z dnia 14. X. 1938 r.

Ciśnienie 752
Temperatura średnia + 12
Temperatura najwyższa + 14
Temperatura najniższa + 9
Opad: 5,3
Wiatr: połudn. wschodni
Tendencja: spadek ciśnienia
Uwagi: pochmurno, deszcz

WILEŃSKA

DYŻURY APTEK.

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: Sokołowskiego (Tyzenhauzowska 1); Chomiczewskiego (W. Pohulanka 25); Miejska (Wileńska 23); Turgiela (Niemiecka 15); Wiwulskiego (Wielka 3).

Ponadto stale dyżurują apteki: Paka (Antokolska 42); Szantyra (Legionów 10) i Zajączkowskiego (Witoldowa 22).

MIEJSKA.

— **W pierwszych dniach listopada otwarty zostanie ruch na całej przestrzeni ul. Mickiewicza.** Magistrat zamierza w pierwszych dniach listopada zakończyć ostatecznie roboty przy budowie gładkiej nawierzchni jezdni na ul. Mickiewicza i oddać tę ulicę na całej jej przestrzeni do użytku publicznego.

ZE ZWIĄZKÓW I STOWARZYSZEŃ

— **Obrońcy Lwowa** z listopada 1918 r. zechcą stawić się w niedzielę, 16 bm., o godz. 8 rano, celem uczestniczenia w nabożeństwie i przy złożeniu votum przez Związek Obrońców Lwowa.

— **Komunikat Komitetu Ukwiecenia Wilna.** Komisja sędziowska na posiedzeniu 15 września br. ustaliła listę kandydatów do nagród za pięknie utrzymane ogródki, balkony i okna. Oprócz licznych nagród postanowiono udzielić dyplomy i listy pochwalne tym wszystkim, którzy zasłużyli a wyróżnienie za czynną propagandę ukwiecenia naszego miasta. Uroczystość wręczenia nagród odbędzie się w ciągu listopada w sali Posiedzeń Zarządu Miejskiego. Nagrodzeni będą powiadomieni o tym listownie.

— **Wieczorowe Kursy Dokształcające Akademickiego Koła Polskiej Macierzy Szkolnej w Wilnie.** Zarząd Akademickiego Koła Polskiej Macierzy Szkolnej w Wilnie uruchamia w bieżącym roku szk. Dokształcające Kursy Wieczorowe z zakresu 7-miu oddziałów szkoły powszechnej oraz Kursy dla analfabetów.

Sekretariat Koła przyjmuje zapisy i udziela informacyj codziennie w godz. od 19 do 20 w lokalu własnym — ul. Zamkowa 24—8.

Zapisy będą przyjmowane do dnia 25 października 1938 r.

— **T-wo Miłośników Sceny Katolickiej** odegra 16 bm., w sali KPW Ognisko przy ul. Kolejowej, sztukę p. t. „Król a biskup" S. Ziemby, dramat hist. w 4 aktach ze śpiewami w reż. W. Wawoja. Początek o godz. 19.

— **Zarząd Koła Organizacji Przysposobienia Wojskowego Kobiet do Obrony Kraju** zawiadamia członkinie, iż 16 października r. b. o godz. 10 odbędzie się nabożeństwo w Ostrej Bramie z powodu rozpoczęcia roku szkolnego PWK. Po nabożeństwie poświęcenie świetlicy i pochód na Rossę celem złożenia hołdu Sercu Marszałka.

— **Zarząd Koła Organizacji Przysposobienia Wojskowego Kobiet do Obrony Kraju** zawiadamia, że 2 tygodniowy kurs szoferski rozpocznie się dnia 17 października br. o godz. 18 w lokalu T-wa Kursów Technicznych, ul. Holendern a 12.

Zapisy i opłaty przyjmuje sekretariat PWK Ostrobramska 19 m. 9 w godz. 18—20.

Związek b. Ochotników Armii Polskiej został przeniesiony do nowego lokalu przy ul. Jagiellońskiej 5 m. 33. Zarząd Oddziału urzęduje codziennie od godz. 18 do 20 za wyjątkiem dni świątecznych i niedziel.

Zarząd Akademickiego Koła Misjologicznego zawiadamia swych członków, że 16 bm. o godz. 9 zostanie odprawiona w kaplicy O.O. Jezuitów Msza św., poczym w Ognisku własnym (Wielka 64) odbędzie się Zebranie Ogólne, na którym omówione będą sprawy, związane z tegorocznym Zjazdem Akademickich Kół Misjologicznych w Wilnie.

Obecność wszystkich członków konieczna.

RÓŻNE

„Wilnianie poznajcie Wilno" — W najbliższą niedzielę 16 bm. wycieczka Związku Propagandy Turystycznej zwiedzi LOCHY NA BAKSZCIE. Przewodnik opowie związane z tymi lochami legendy. Uczestnicy wycieczki proszeni są o zaopatrzenie się w latarki.

Zbiórka uczestników o godz. 12 przed głównym wejściem do Bazyliki Wileńskiej Udział w wycieczce 20 gr. od osoby.

Ostatnia w tym sezonie! — XVI Wycieczka Kolarska Związku Propagandy Turystycznej w najbliższą niedzielę 16 bm. wyruszy do TURNISZEK celem obejrzenia prac przygotowawczych pod budowę elektrowni.

Zbiórka kolarzy o godz. 8.15 przed głównym wejściem do Bazyliki. Powrót ze względu na okres jesienny, na obiad. Udział w wycieczce 20 gr. od osoby.

LIDZKA

— **Wstrzymanie komasacji Roślaków w Lidzie.** Niedawno przyłączona do miasta wieś Roślaki rozpoczęła komasację. W trakcie robót wynikły jednak między częścią właścicieli gruntów nieporozumienia, w skutek czego dalsze prace wstrzymano.

— **SAMOCHÓD NAJECHAŁ NA FURMANKĘ. Na 13 kilometrze na szosie Lida—Bielica—Nowogródek szofer Eliasz Wieniczek, prowadzący auto lidzkiego Wydziału Powiatowego, najechał na furmankę Kazimierza Kietryka ze wsi Wasilewicze, gm. dokudowskiej. Wóz oraz samochód zostały uszkodzone. Koń raniony.**

— **Przedstawienie w Iwiu.** Staraniem Katolickiego Koła Młodzieży Żeńskiej w Iwiu, w sali domu parafialnego, odbyło się amatorskie przedstawienie, połączone z zabawą taneczną.

— **O zniżkę prądu w Lidzie.** Podniesiony swego czasu alarm nakłonił Zarząd Miejski w Lidzie do obniżki prądu z 1 złotego na 80 gr. za kilowat — godzinę.

Stan ten trwa do chwili obecnej. I tak cena prądu elektrycznego w Lidzie jest w porównaniu z innymi okolicznymi miastami — najwyższa.

NIEŚWIESKA

Przedstawicielstwo Redakcji i Administracji „Kuriera Wileńskiego" w Stołpcach mieści się przy ul. Pocztowej Nr 44 tel. 22 (skrytka pocztowa 20) i jest czynne codziennie od 16 do godziny 18.

— **Zebranie OTO i KR.** Odbyły się w Nieświeżu dwudniowe obrady Okręgowego Towarzystwa Organizacji i Kółek Rolniczych, którym przewodniczył prezes sen. Olgierd Jeleński.

Utworzono komisję oświatową, zatwierdzono dalszą sieć Kółek Rolniczych, rozbudowując ich ilość do liczby 186 w powiecie, wybrano przewodniczącego komisji przysposobienia rolniczego w osobie Olgierda Jeleńskiego, oraz powołano nowych dwuch członków do zarządu — Zygmunta Jarmolińskiego i Pawła Zaja.

— **KOP dla młodzieży.** Miejscowy oddział KOP-u w Snowie na czele z jego dowódcą od szeregu lat otacza troskliwą opieką młodzieżową organizację „Szkolny Strzelczyk" w Pogorzelcach. Dzieci pogorzelskie wdzięczne za opiekę i pomoc zainicjowały w roku ubiegłym zbiórkę ofiar na zakup samolotu dla Armii.

Strzelczyki w Pogorzelcach i sąsiednich Syczach jako „dzieci KOP" otrzymały z rąk Dowódcy KOP w darze 35 kompletów pełnego umundurowania (bluzy, spodnie, czapki, pasy i buty).

STOŁPECKA

— **Przedstawicielstwo „Kuriera Wileńskiego" w Nieświeżu mieści się nadal przy ul. Hołówki 15 (skr. pocztowa 45) i jest czynne codziennie od godz. 15 do 18.**

— **Wieczornice Tow. Pop. BSP.** Na zakończenie tygodnia Tow. Pop. BPSP urządzona została w Stołpcach, w sali „ogniska kolejowego" wieczornica, z której dochód przeznaczono całkowicie na budowę szkół powszechnych.

Na program b. starannie opracowany, złożyły się żywe obrazy, deklamacje, śpiewy i inscenizacje z udziałem trębaczy harcerskich.

WILEJSKA

— **Doroczne zebranie rodzicielskie (zamknięcie V Tygodnia Szkoły)** 10 bm. w Wilejce w sali Wydziału Powiatowego odbyło się doroczne zebranie rodzicielskie. Obecnych było około 600 osób.

W związku z Tygodniem Szkoły p. Szajner poinformował obecnych o działalności TPBPSP, budownictwie szkół w Polsce, okręgu i powiecie. Następnie dziatwa odśpiewała kilka pieśni i wygłosiła parę aktualnych wierszy.

Zebranie to było zamknięciem V Tygodnia Szkoły Powszechnej w Wilejce.

— **Podziękowanie rodziców.** Delegacja rodziców niezamożnej dziatwy publicznej szkoły powszechnej w Wilejce złożyła podziękowanie za pracę wieloletniej prezesce Komitetu Rodzicielskiego, p. Zofii Sarnowskiej.

— **Konferencja kierowników szkół.** W Wilejce pod przewodnictwem inspektora szkolnego p. Laskowskiego odbyła się konferencja kierowników szkół. Przybyło około 120 nauczycieli.

Na konferencji obecny był wizytator szkół powszechnych p. Poźniak.

Program uroczystości złożenia przez obrońców Lwowa i Wilna wotów-ryngrafów w kaplicy Ostrobramskiej

15 bm. — godz. 11.37 przyjazd ze Lwowa przedstawicieli m. Lwowa, prezydium i członków Zw. Obrońców Lwowa z listopada 1918 r. oraz delegacji mieszczan i rzemieślników — chrześcijan lwowskich.

O godz. 12 — pochód z dworca na cmentarz Rossa w celu złożenia wieńców na grobie serca Marszałka Piłsudskiego i na grobach obrońców Wilna.

16 października r. b., o godz. 9 — uroczyste nabożeństwo w kaplicy Ostrobramskiej na intencję obrońców Lwowa i Wilna. Po nabożeństwie delegacje Obrońców obu miast złożą na ołtarzu vota - ryngrafy.

Godz. 15.30 — odczyt radiowy dr Waleriana Charkiewicza — „Lwów i Wilno — dwa bratnie miasta".

* * *

Komitet Obchodu XX-lecia Samoobrony Litwy i Białorusi wzywa wszystkich żołnierzy samoobrony oraz zaprasza całe społeczeństwo wileńskie na uroczyste nabożeństwo w kaplicy Ostrobramskiej w niedzielę, dnia 16 bm. o godz. 9 rano. Po nabożeństwie przedstawiciele Obrońców Lwowa i Wilna złożą vota - ryngrafy, jako podziękę Najświętszej Marii Pannie za łaskę zwycięstwa.

Rewelacyjne obrazki w lokalu Zw. Niezależnej Młodzieży Socjalistycznej USB

B. prezeska ZNMS Janina Misiewiczówna skazana na 1 rok więzienia z zawieszeniem

Wczoraj salę Sądu Okręgowego w Wilnie w znacznej mierze wypełniła młodzież akademicka. Rozpoznawana była sprawa studentki wydziału prawnego USB, Janiny Misiewiczówny, b. prezeski rozwiązanego przez władze Związku Niezależnej Młodzieży Socjalistycznej USB, działaczki PPS i „Turu", pociągniętej do odpowiedzialności sądowej z artykułu 93 i 96 KK.

CO WIDZIAŁ STUDENT BORTNOWSKI W LOKALU ZNMS.

W październiku 1937 r. student USB Władysław Bortnowski znalazł się przygodnie w lokalu ZNMS. Zauważył na ścianie 4 obrazki, które wywarły na nim wrażenie propagandowych rysunków rewolucyjnych. Bortnowski powiadomił o tym Zarząd Bratniej Pomocy Polskiej Młodzieży Akademickiej USB, który wydelegował kilku członków z interwencją do J. M. Rektora ks. prof. Wójcickiego. Ponieważ Rektor wyjeżdżał tego dnia do Warszawy, delegacja nie została przez niego przyjęta. Udała się do dziekana Wydziału Teologicznego, informując go o spostrzeżeniu Bortnowskiego.

REWIZJA I WSZCZĘCIE POSTĘPOWANIA KARNEGO.

Już następnego dnia w lokalu ZNMS władze uniwersyteckie przeprowadziły rewizję, w wyniku której zabrano 4 obrazki. Przekazano je Rektorowi. Rektor zarządził zawieszenie działalności Związku. Po dwóch tygodniach sprawą zainteresowała się prokuratura, która wszczęła postępowanie karne. Na razie w związku z tym zatrzymano również studenta Schussa, którego następnie zwolniono. Proces wytoczono jedynie ówczesnej prezesce ZNMS, Janinie Misiewiczównie.

CO TO BYŁY ZA OBRAZKI?

Akt oskarżenia zarzuca Janinie Misiewiczównie, iż w okresie czasu od marca do października 1937 r., pozostawiając na widocznych miejscach w lokalu dostępnym dla szerszego grona 4 obrazy o treści agitacyjno wywrotowej i bluźnierczej, siała w ten sposób ferment społeczny i budziła nastroje rewolucyjne, popełniając przestępstwo przewidziane w artykułach 93 i 96 KK.

Akt oskarżenia przytacza następujący opis obrazków, które posłużyły za powód do wszczęcia sprawy. Na jednym obrazku przedstawiony był ukrzyżowany robotnik, a obok niego na stosie czaszek ludzkich generał W. P., ksiądz i kapitalista.

Drugi obrazek miał ilustrować zdzierstwo władz skarbowych. Rysunek wyobrażał chłopa z którego zdziera się ostatni kożuch. Na trzecim obrazu przedstawiającym więzienie, widniał napis „żądamy zwolnienia więźniów politycznych", wreszcie czwarty rysunek obrazował wizerunek Temidy i pełną garść dolarów na wadze...

MISIEWICZÓWNA NIE PRZYZNAŁA SIĘ DO WINY.

Oskarżona Miskiewiczówna nie przyznała się do winy. Twierdziła ona, że obrazki te wisiały w lokalu ZNMS jeszcze od 1935 r. i dziwi się czemu właśnie ją pociągnięto do odpowiedzialności sądowej, a nie poprzednich prezesów. W tym czasie kiedy objęła prezesostwo kończyły się ferie letnie i ona nie zwróciła specjalnej uwagi na te obrazki. Zresztą, według jej słów, wisiały one za szafą i nie rzucały się w oczy.

SYMBOLICZNA KARA.

W swym przemówieniu oskarżycielskim wiceprokurator Wolski domagał się ukarania Misiewiczówny. Nie chodzi o wysokość kary, oświadczył prokurator — lecz kara taka musi mieć charakter symboliczny. Niech wszyscy wiedzą, że takich obrazków nie można tolerować.

Po przemówieniu obrońcy i ostatnim słowie oskarżonej Sąd odbył dłuższą naradę, po czym ogłosił wyrok.

WYROK.

Janina Misiewiczówna została skazana na 1 rok więzienia z zawieszeniem wykonania kary oraz na pozbawienie praw na okres dwóch lat.

Obrończyni skazanej adwokat Szabelska zapowiedziała apelację. (c)

TEATR I MUZYKA

TEATR MIEJSKI NA POHULANCE.

— Dziś, w sobotę 15 października o godzinie 20 w Teatrze na Pohulance wieczór znakomitej recytatorki i pieśniarki Hanki Ordonówny. Program artystki obejmuje piosenki polskiego folkloru, piosenki oparte na motywach wschodnich, hiszpańskich i kubańskich. Całkowity dochód z koncertu przeznaczony na walkę z gruźlicą na wsi.

Artystka wystąpi w nowych orginalnych kostiumach, specjalnie skomponowanych do piosenek tego wieczoru.

— **„Wyzwolenie" Wyspiańskiego na niedzielnej popołudniówce!** Niedzielną popołudniówkę w Teatrze Miejskim na Pohulance wypełni po raz pierwszy dramat Stanisława Wyspiańskiego „Wyzwolenie" w nowej inscenizacji Dyr. Kielanowskiego. Udział bierze cały zespół artystyczny. Ceny miejsc popularne.

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA".

— **Dzisiejsza premiera.** Dziś z udziałem Janiny Kulczyckiej w roli, wymagającej wielkiego artyzmu, po raz pierwszy grana będzie słynna operetka z muzyką Brodzky'ego „Zakochana Królowa", która we wszystkich Teatrach zagranicznych święciła ostatnio wielki tryumf. Partię główną, a zarazem reżyserię tej nowości powierzono pozyskanemu obecnie artyście W. Rychterowi. Zespół artystów grających role główne po za tym tworzą: Xenia Grey, N. Kwiatkowska, K. Lubowska, W. Szczawiński, K. Wyrwicz W. chrowski, A. Iżykowski, K. Chorzewski, L. Detkowski i inni. Całkowicie nowa wystawa pomysłu i pędzla E. Grajewskiego, przy pudpicie M. Kochanowski, tańce i balety z udziałem M. Martówny i J. Ciesielskiego.

— **Popołudniówka niedzielna.** W niedzielę z udziałem J. Kulczyckiej raz jeszcze grana będzie **„Wesoła wdówka"** ceny zniżone.

GRODZIEŃSKA

Podniosła uroczystość religijna w Grodnie. Co roku w Grodnie ludność prawosławna obchodzi uroczyście wielki odpust 14 października, w dzień poświęcony Matce Boskiej Nieustającej Pomocy (Pokrow). W roku bieżącym święto to stało się uroczystą i żywiołową manifestacją religijną ludności prawosławnej z całej Grodzieńszczyzny.

Przybyła do Grodna procesja z cudownym obrazem Matki Boskiej Żyrowickiej dn. 12 b.m. W dniu 13 b. m. po odprawieniu nabożeństwa rannego przez J. E. Ks. Bisk. Sawę w otoczeniu duchowieństwa, obraz uroczyście przeniesiono wieczorem o godz. 17 do prawosławnej katedry w Grodnie.

Z 13 na 14 paźdz. nabożeństwo w katedrze trwało całą noc, odprawiane przez mnichów prawosławnych, w dniu zaś 14, w dzień poświęcony Matce Boskiej, w uroczystościach religijnych wzięło udział prawie całe duchowieństwo prawosławne Grodzieńszczyzny wraz z dziesiątkami tysięcy wiernych.

W. B.

RADIO

SOBOTA, dnia 15 października 1938 r.

6.57 Pieśń poranna. 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Muzyka z płyt. 7.45 Gimnastyka. 8.00 Audycja dla szkół. 8.10 Program na dziś. 8.15 Muzyka popularna. 8.50 Czytanki wiejskie: „Wódz legionów" fragment z powieści Bolesława Biernackiego. 9.00 Przerwa. 11.00 Audycja dla szkół. 11.23 Wiejska orkiestra pod dyr. W. Sochockiego z przyśpiewkami. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.00 Audycja południowa. 13.00 Wiadomości z miasta i prowincji. 13.05 Mała skrzyneczka prowadzi Ciocia Hala. 13.20 Koncert Orkiestry Rozgłośni Wileńskiej pod dyr. W. Szczepańskiego. 14.00 Przerwa. 15.00 Teatr Wyobraźni dla dzieci: „Leśne rachuneczki" — słuchowisko. 15.30 Muzyka obiadowa w wyk. orkiestry mandolinistów „Kaskada" pod dyr. Adolfa Czerniawskiego. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.05 Wiadomości gospodarcze. 16.20 Kronika literacka. 16.35 Recital fortepianowy w wyk. Zbigniewa Drzewieckiego. 17.00 Stare i nowe Chiny — reportaż. 17.22 „O dzieciach kompozytorach" — audycja muzyczna. 17.50 Audycja KKO. 18.00 Wileńskie wiadomości sportowe. 18.05 Sobótka speakera — prowadzi Joanna Piekarska. 18.30 Audycja dla Polaków za granicą. 19.15 „Na wesoło" — koncert rozrywkowy. 20.35 Dziennik wieczorny, Wiadomości meteorologiczne, wiadomości sportowe. 21.00 Muzyka lekka i taneczna. 22.55 Rezerwa programowa. 23.00 Ostatnie wiadomości i komunikaty. 23.05 Zakończenie programu.

NIEDZIELA dnia 16 października 1938 r.

7.15 Pieśń poranna. 7.20 Koncert poranny. 8.00 Dziennik poranny. 8.15 Audycja dla wsi: Gazetka rolnicza i Przegląd rynków produktów rolnych. 8.45 Program na dzisiaj. 8.50 Wiadomości rolnicze. Transmisja do Baranowicz. 9.00 Muzyka ludowa. Tr. do Baranowicz. 9.15 Transmisja z uroczystości Korpusu Ochrony Pogranicza ze Stołpców. Nabożeństwo z kościoła parafialnego. Kazanie. 11.10 Przemówienie wicepremiera inż. E. Kwiatkowskiego na zebraniu przedwyborczym w Katowicach. 13.00 „Co się dzieje w Wilnie" — felieton wygł. M. Limanowski. 13.10 Muzyka obiadowa 14.40 „Jak powstało Morze Bałtyckie" — pog. prof. D. Pasesndorfera Tr. do Baranowicz 14.50 Gra mały zespół mandolinistów „Kaskada" Tr. do Baranowicz. 15.20 „Wilno i Lwów w walce o niepodległość" — pogadanka Dr Waleriana Charkiewicza. Tr. do Baranowicz. 15.30 Walce Jana Straussa. 15.40 „Zabłocie idzie ku światu" — obrazek z życia wsi. 16.00 Żywić obrońców — to pierwszy obowiązek rolnika — pogadanka. 16.15 Powszechny Teatr Wyobraźni: „Wesele księżackie" — słuchowisko 16.45 Józef Haydn „Jesień" — fragment z oratorium „Pory roku" 17.15 Przemówienie min. Juliana Ulrycha na zebraniu przedwyborczym OZN w Krakowie. W przerwie: Chwila Biura Studiów. 17.45 „Podróż po Warszawie" — wodewil. 19.20 Przemówienie Gen. Jana Kruszewskiego Dowódcy KOP. 19.30 Wieczornica żołnierska Tr. ze świetlicy KOP w Stołpcach. 20.00 Gawęda świetlicowa. 20.10 Wileńskie wiadomości sportowe. 20.15 Zbiorowe wiadomości sportowe. 20.35 Przegląd polityczny, Dziennik wieczorny, Tygodnik Dźwiękowy. 21.20 Mozaika muzyczna. 22.00 Muzyka taneczna 23.00 Ostatnie wiadomości i komunikaty. 23.05 Zakończenie programu.

—:—

Kurjer Sportowy

Dziś dogrywka Ognisko — Makabi

Dziś w sobotę o godz. 14.30 na boisku Makabi przy ul. Wiwulskiego rozegrany zostanie mecz między Ogniskiem a Makabi. Pierwsze 8 minut meczu będą dogrywką o mistrzostwo spotkania poprzedniego, zakończonego wcześniej z powodu zapadających ciemności. Następnie mecz będzie miał charakter towarzyski.

Kurs przodowników pięściarstwa

Zgłoszenia do 20 października

Okręgowy Ośrodek WF — Wilno podaje do wiadomości, że w czasie od 24 bm. do 12 listopada 1938 roku oaganizuje 3 tygodniowy kurs przodowników pięściarstwa dla klubów zrzeszonych i niezrzeszonych. Uczestnicy kursu będą skoszarowani w Okręgowym Ośrodku WF — Wilno. Koszta wyżywienia izakwaterowania pokrywa Okr. Ośr. WF.

Uczestnicy dopłacają 30 gr dziennie od osoby. Wyszkolenie na kursie poprowadzi trener PZB p. Feliks Motorski.

Kandydaci winni być zaopatrzeni w następujący własny sprzęt: spodenki, koszulkę i pantofle sportowe, długie spodnie (kaloryfery lub drelichy), ciepłą bluzę lub sweter, bieliznę własną i przybory toaletowe.

Zgłoszenia pisemne należy kierować do Okręgowego Ośrodka WF — Wilno, ul. Ludwisarska Nr 4, **do dnia 20 października 1938 r.**

Wychowanie fizyczne w U .S. B.

Ćwiczenia w zakresie wychowania fizycznego rozpoczęły się oficjalnie 14 października. Udział w ćwiczeniach dostępny jest dla studentów (tek) wszystkich wydziałów, a szczególnie zalecony dla studiujących na wydziałach: humanistycznym, mat.-przyrodniczym, sztuk pięknych i lekarskim.

Odpowiednia frekwencja na zajęciach WF upoważnia do wpisywania ćwiczeń do indeksów oraz otrzymywania zaświadczeń, które wymagane są przy egzaminach nauczycielskich i pedagogicznych. Odbycie kursu WF (trzy trymesty) obowiązkowe jest dla kandydatów do zawodu nauczycielskiego i zalecane dla kandydatów na lekarzy szkolnych.

Ćwiczenia obejmują:

w I trym. — gimnastykę i zaprawę narciarską,

w II trym. — gimnastykę i narciarstwo,

w III trym. — zdobycie POS, pływanie, gry sportowe, lekką atletykę.

W drugim trymestrze uczestnicy kursu będą mogli bezpłatnie korzystać ze sprzętu narciarskiego lektoratu WF.

Poza studentami na ćwiczenia uczęszczać mogą absolwenci USB i członkowie AZS.

Zapisy przyjmowane są przez kierownika ćwiczeń we wtorki i piątki w gmachu głównym USB (lokal AZS) w godz. 18—20. Po przyjęciu odpowiedniej ilości uczestników — zapisy zostaną wstrzymane. Wcześniejsze zgłoszenie się do ćwiczeń umożliwia wybór grupy.

Czy Lendzin znajdzie się w reprezentacji polskiej?

Bokserzy WKS Śmigły wybierają się do Łotwy na dwa ciekawe mecze pięściarskie, które mają się odbyć 26 i 28 bm. w Rydze. Razem z reprezentacją Śmigłego jechać ma do Rygi Stanisław Lendzin, który spotka się tam z jednym z najlepszych pięściarzy łotewskich.

Lendzin ponadto oczekuje na decyzję P Z. B. Polski Związek Bokserski powinien od pisać w sprawie projektu OZB, który domaga się przeprowadzenia eliminacji Jasińskiego z Lendzinem przed ostatecznym ustaleniem składu reprezentacji Polski na mecze międzypaństwowe

Naszym zdaniem Lendzin jest bokserem znacznie lepszym od Jasińskiego. Wilnianin znajduje się obecnie w szczytowej formie.

Gra i charakter

W grze w loterię przejawiają się często właściwości charakteru grającego. Metody gry są najrozmaitsze. Są gracze, którzy dotrzymują wierności obranemu raz numerowi losu, wierząc, że wytrwałość osiągnie wreszcie zwycięstwo. Inni znów ulegają losowi, pragnęliby odgadnąć jego zrządzenia i kaprysy i przystosować się do nich. Ci są w grze zmienni i nerwowi, porzucają szybko jeden numer dla innego, nie czekają na to, aby los zaakceptował wybór, nie próbują zaciążyć na jego rozstrzygnięciu swoją wytrwałością i uporem, ale wychodzą mu na spotkanie, pragną zgadnąć, co uczyni.

Są gracze, którzy mają sympatie do pewnych liczb, którzy przypatrują się numerowi losów, jakgdyby istotom, dopatrują się w nich indywidualnych właściwości, których wypływem jest wygrana. Ci zastanawiają się nad wyborem numerów, szukają takiego, który im najbardziej odpowiada.

Inni natomiast zdają się w zupełności na zrządzenie losu, zachowują się wobec niego biernie, wybierają los pierwszy z brzegu, idą za wskazówką koła ze strzałką, albo wyciągają na oślep, wierząc, że nie należy samemu interweniować, gdyż, ich zdaniem, los jest najbardziej kompetentny w wyborze losu.

Wreszcie mogą być inni, którzy studiują tabelę wygranych i próbują z tej lektury wysnuć jakąś regułę, prawo, usiłują zapoznać się z przyzwyczajeniami i kaprysami losu, dopatrując się w nich cech istoty żywej, mającej swoje upodobania i ulegającej pewnym ewolucjom.

Oczywiście, każdy sposób może być dobry, bo w wyniku rozstrzyga przecież przypadek. To jedno tylko jest pewne wśród tylu rzeczy niepewnych, że kto chce wygrać, musi grać, a więc — niezwłocznie nabyć los Loterii Klasowej.

Wiadomości radiowe

„RADIO DLA WSZYSTKICH".

Już wyszedł z druku, dawno oczekiwany przez wszystkich, popularny dwutygodnik pod nazwą „Radio dla wszystkich".

Pismo to w cenie 10groszy za pojedyńczy egzemplarz przynosi szczegółowy program ogólnopolski i skrócone programy rozgłośni regionalnych na okres dwóch tygodni.

Poza tym czytelnik znajdzie w tekście interesujące artykuły, omawiające najaktualniejsze zagadnienia z dziedziny radiofonii, omówienia ciekawszych audycyj, artykuły i felietony na tematy społeczne i kulturalne, urozmaicone pięknymi fotografiami i rysunkami.

Niewątpliwie zainteresuje czytelników tego pisma dział techniczny i porad technicznych.

Dodać należy, „Radio dla wszystkich" ukazywać się będzie w dwóch wydaniach: jedno wydanie dla miast, drugie wydanie dla wsi.

„Radio dla wszystkich nabyć można we wszystkich punktach sprzedaży „Ruchu" i w administracji, Warszawa, Chmielna 62.

Prenumeratę na „Radio dla wszystkich" zgłosić można w każdym urzędzie i agencji pocztowej na konto rozrachunkowe Nr 286, względnie w administracji — Warszawa, Chmielna 62 m. 1.

Prenumerata roczna „Radia dla wszystkich" wynosi tylko 2 złote, półroczna 1 złoty 10 groszy, kwartalna 60 groszy, a cena pojedyńczego numeru 10 groszy.

WYCIECZKA DLA RADIOSŁUCHACZY.

Uczestnicy wycieczki zwiedzą w najbliższą niedzielę 16 października Studia Rozgłośni Wileńskiej Polskiego Radia.

Ilość uczestników ograniczona. Kartki będą wydawane obok wieży świętojańskiej od godz. 10.45

Wycieczka rusza o godz. 11

Ofiary

Pracownicy ekspedycji towarowej, pośpiesznej i osobowej stacji Wilno dla uczczenia św. p. starszego kontrolera DOKP Wilno, Józefa Kołaczyńskiego złożyli 20 zł na „Dzieciątko Jezus" i 15 zł na ociemniałych.

Giełda zbożowo-towarowa i lniarska w Wilnie

z dnia 14 października 1938 r.

Ceny za towar średniej handlowej jakości, za 100 kg. parytet Wilno, przy normalnej taryfie przewozowej (len za 1000 kg f-co wag. st. zał.) Ziemiopłody — w ładunkach wagonowych, mąka i otręby—w mniejszych ilościach. W złotych:

Towar		od	do
Żyto	I stand. 696 g/l	15.25	15.75
„	II „ 670 „	14.75	15.25
Pszenica	I „ 748 „	20.75	21.25
„	II „ 726 „	19.75	20.25
Jęczmień	I „ 678/673 „ (kasz.)	—	—
„	I „ 649 „ „	—	—
„	III „ 620,5 „ (past.)	14.75	15.25
Owies	I „ 468 „	15.75	16.25
„	II „ 445 „	—	—
Gryka	„ 630 „	17.25	17.75
„	„ 610 „	16.50	17.—
Mąka żytnia	gat. I 0—50%	29.50	30.—
„ „	„ I 0—65%	26.50	27.—
„ „	„ II 50—65%	—	—
„ „	razowa do 95%	20.50	21.—
Mąka pszen.	gat. I 0—50%	40.—	40.75
„ „	„ I-A 0—65%	38.75	39.25
„ „	„ II 30—65%	33.—	33.50
„ „	„ II-A 50—65%	26.75	27.25
„ „	„ III 65—70%	20.50	21.—
„ „	pastewna	16.—	17.—
„	ziemniaczana „Superior"	—	—
„ „	„Prima"	—	—
Otręby żytnie przem. stand.		8.50	9.—
Otręby pszen. śred. przem. stand.		9.50	10.—
Wyka		—	—
Łubin niebieski		7.—	7.50
Siemię lniane b. 90% f-co w. s. z.		44.50	45.25
Len trzepany	Wołożyn	1540.—	1580.—
„ „	Horodziej	1820.—	1859.—
„ „	Traby	1540.—	1580.—
„ „	Miory	1320.—	1360.—
Len czesany Horodziej		—	—
Kądziel horodziejska		—	—
Targaniec moczony		680.—	720.—
„	Wołożyn	850.—	890.—

REDAKCJA I ADMINISTRACJA
Konto P.K.O. 700.312. Konto rozrach. 1, Wilno 1
Centrala. Wilno, ul. Biskupa Bandurskiego 4
Redakcja: tel. 79. Godziny przyjęć 1—3 po południu
Administracja: tel 99—czynna od godz. 9.30—15.30
Drukarnia: tel. 3-40. Redakcja rękopisów nie zwraca.

Oddziały: Nowogródek, Bazyliańska 35, tel. 169; Lida, ul. Zamkowa 4/7, tel. 73; Baranowicze, Wileńska 42, tel. 96; Brześć n/B., ul. Pierackiego 19, tel. 224; Pińsk, Dominikańska 40.
Przedstawicielstwa: Kleck, Nieśwież, Słonim, Stołpce, Szczuczyn, Wołożyn, Wilejka, Grodno — 3 Maja 6, Suwałki — Emilii Plater 44, Równe—3 Maja 13, Wołkowysk—Brzeska 9/1

CENA PRENUMERATY
miesięcznie: z odnoszeniem do domu w kraju —3 zł., za granicą 6 zł., z odbiorem w administracji zł. 2.50, na wsi, w miejscowościach, gdzie nie ma urzędu pocztowego ani agencji zł. 2.50

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetr. przed tekstem 75 gr., w tekście 60 gr., za tekstem 30 gr., drobne 10 gr za wyraz. Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie. Zastrzeżeń miejsca dla „drobnych" nie przyjmujemy. Przydział ogłoszeń do odpowiednich rubryk zależny jest tylko od Administracji. Kronika redakc. i komunikaty 60 gr za wiersz jednoszpaltowy. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe tabelaryczne 50%. Układ ogłoszeń w tekście 5-łamowy, za tekstem 10-łamowy. Za treść ogłoszeń i rubrykę „nadesłane" redakcja nie odpowiada. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca. Ogłoszenia są przyjmowane w godz. 9.30 — 16.30 i 17 — 20.

Wydawnictwo „Kurjer Wileński" Sp. z o. o. Druk. „Znicz", Wilno, ul. Bisk. Bandurskiego 4, tel. 3-40 Ilocz. u E. Kollarewskiego, Wileńska 11 Redaktor odp. Józef Chusajtis